Nr. 154. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Piątek 8 Lipca 1921.

Rok XL.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	2100 Mk	1050 Mk	525 Mk	175 Mk
z odnoszeniem do domu	2280 „	1140 „	570 „	190 „
W Polsce: z przesyłką pocztową	2400 „	1200 „	600 „	200 „
W innych państwach	3000 „	1500 „	750 „	250 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracji „Nowej Reformy"** w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 Mk: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 **i** w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 8 Mp.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracja „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracja „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Hoesicka i A. Salomonowej), ulica Szczepańska l. 9; — Biuro dzienników Marjana Hupczyca ul. Jagiellońska l. 7.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów) I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza nonparelowego za raz Mk 15·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nekrologi** 20 Mk za miejsce wiersza. — **Nadesłane** po Mk 30·— od wiersza nonparelowego. — **Głosy publiczne** po Mk 40·— od wiersza. — Na pierwszej stronie 60 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 5 Mk od słowa. Ogłoszenia zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% drożej. **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się według umowy.

Lew angorski.

Kraków, 7 lipca.

Dnia 27 czerwca wojska greckie poniosły wielką klęskę pod Ismidem. Po wyzyskaniu zastępów Konstantyna z Brussy i odepchnięciu ich ku morzu, wojna grecko-turecka weszła w stan zastoju, przeistoczyła się w powolną pozycyjną. Na długim, przeszło trzystokilometrowym froncie, panował spokój, przerwany tylko walkami podjazdów i patroli i silnem furażowaniem obu stron walczących.

Nagle Kemal pasza zerwał się do nowego niespodzianego uderzenia na skrajnem lewem skrzydle greckiem. Strategja Konstantyna nie posądzała buntownika angorskiego o takie zuchwalstwo. Wykonał on bowiem swoje uderzenie tuż pod nosem floty angielskiej, w odległości 40 kilometrów od Konstantynopola. Ta śmiałość kosztowała Greków klęskę dywizyj, które rozbite musiały spiesznie cofnąć się, aby nie być wrzuconemi do morza. Odtąd Grecy, korzystając z posiadania jednego czy dwóch starych okrętów wojennych, pływają wzdłuż brzegów tureckich i ostrzeliwują nadmorskie miasta i osady. Ale fakt ten nie zmieni w niczem położenia, które wskutek zwycięstwa wojsk Kemala pod Ismidem stało się dla Turcji zarówno, jak dla mocarstw koalicji, szczególniej zaś dla Anglji, bardzo trudnem.

Z Ismidu Kemal pasza posunął się kilkoma marszami do Skutari t. j. pod same bramy Konstantynopola. Jego polowa artylerja może już bić w centrum Stambułu i ostrzeliwać gmachy, w których usadowiły się rozmaite komisje koalicyjne, zajęte pielęgnowaniem wątłych sadzonek wolności i sprawiedliwości nad Bosforem. Przed kilku dniami dzienniki angielskie donosiły już w alarmujących telegramach z Konstantynopola, że grodom tym grozi bezpośrednie niebezpieczeństwo, i komisje koalicyjne, po naradzie, wypuściły już listę zakładników, mianowicie opuściły miasto. Co prawda, następne dni nie potwierdziły bezpośrednich tych alarmów. Ale nie mniej położenie, które się wytworzyło nagle z powodu niespodziewanego zwycięstwa »lwa angorskiego« pozostało nadal bardzo zawiłem i groźnem dla dalszej pacyfikacji, jeżeli nie całego świata, to przynajmniej małoazjatyckiego jego zakątka.

Ostatnią ofensywę Kemala paszy poprzedziły nowe jego rokowania z bolszewikami, które jako skutek miały stworzenie nowego trójprzymierza: Rosji sowieckiej, Turcji kemalistowskiej i Afganistanu. Trzy te potencje związały się ze sobą w celu wspólnej obrony wolności Azji przed imperjalizmami Europy, przedewszystkiem Anglji. Leżało zaś w naturze położenia, że Kemalowi pierwszemu wypadło w udziale wprowadzenie tego programu w czyn. Rząd sowiecki wysłał mu z Moskwy zapasy amunicji, nawet pewne oddziały czerwonej armji. A Trocki telegrafował do Kemala z życzeniami, nazywając go »bratem i przyjacielem«.

Wypadkom tym towarzyszy nowe rozbudzenie panislamizmu w całej Azji. Pod tym względem charakterystycznym jest dokument, który delegacja indyjska, która przybyła do Londynu na konferencję imperjalną, wręczyła sekretarzowi stanu dla Indyj, p. Montagu. W dokumencie tym delegacja indyjska żąda wyraźnie, »aby wojska angielskie, w skład których wchodzą także i kontyngenty indyjskie, były natychmiast odwołane z Turcji, ponieważ ich obecność przeszkadza zjednoczeniu rozdartych części tureckiego narodu i porozumieniu obu rządów: angorskiego i konstantynopolitańskiego. »Obecność Hindusów w wojskach angielskich — powiedziano dalej we wspomnianym dokumencie — walczących przeciw narodom mahometańskim, może wśród mahometan całego wschodu wywołać nieprzejednaną nienawiść do Anglików«. Dokument kończy się wreszcie żądaniem, aby Turcji przywrócony został ten stan, w jakim znajdowała się ona w dniu podpisania rozejmu.

Odpowiedź na to pismo dana została przez rząd angielski bezzwłocznie. Brzmi ona niemniej charakterystycznie, niż sam memorjał delegacji indyjskiej. W odpowiedzi tej bowiem powiada się nie mniej ani więcej, jak tylko, że »prezydent ministrów wyraził swą zgodę na ewakuowanie Konstantynopola i pozostawienie tego miasta bez zastrzeżeń w ręku Turcji. Natomiast internacjonalizacja cieśnin nie może w żadnym razie zagrażać Konstantynopolowi. — Prezydent ministrów zgadza się dalej z zapatrywaniem delegacji indyjskiej na sprawę suwerenności kalifa i wyraża przypuszczenie, że Turcja będzie posiadała taką wolność i niezawisłość, jaką miała przed wojną, z wyjątkiem umiędzynarodowienia cieśnin, niezbędnego dla bezpieczeństwa zarówno Europy, jak jej samej«.

Tak więc rząd angielski ujrzał się zmuszonym uroczyście wyrzec się swoich zaborczych planów, jakie żywił wobec Turcji. Wielkie to »ustępstwo« uczynił, by może wybronić się z trudnej sytuacji aktualnej, ale prestiżu Wielkiej Brytanji w świecie mahometańskim z pewnością nie podniesie, na sfery rewolucyjne w Indjach uspakajająco nie oddziała.

Lecz także i na Bałkanach dają się już odczuwać skutki zwycięstwa Kemala-paszy. Oto z Bułgarji nadchodzą w ostatnich dniach wiadomości o gwałtownem wzmaganiu się tam agitacji wojennej. Skrajnie prawicowe sfery wojskowe mają tam współdziałać ściśle z tamtejszemi lewicowemi i bolszewickiemi. Hasło przyjaźni z waleczną Turcją i poddania się pod opiekę sowieckiej Rosji dla powetowania strat, poniesionych przez narzucony pokój, zdobywa tam coraz więcej zwolenników. Impulsy w tej akcji idą z jednej strony od króla Ferdynanda, z drugiej zaś od rządu moskiewskiego. Prezydent ministrów Stambolijskij na razie opiera się jeszcze temu ruchowi, ale jak długo opór ten będzie trwał, jeżeli Kemal pasza stanie w Konstantynopolu, — nikt nie wie.

Jest rzeczą oczywistą, że koalicja nie potrafiła pacyfikować wschodu, że przeszkodziły jej w tem jej własne pożądliwości. Mała Azja pozostała nadal niebezpiecznym kotłem, z którego ukrop zaczyna znowu przelewać się do Bałkanów. Powoli, ale pewnie świat wraca do swoich wielkich problemów, które po wojnie światowej okazują się tak samo nierozwiązanemi, jak były przed wojną.

Podpisanie polsko-rumuńskiego traktatu handlowego.

Warszawa, 7 lipca (PAT). W dniu **1** lipca jako w dniu, w którym w Warszawie ratyfikowano **przymierze między Polską a Rumunją,** w Bukareszcie delegat rządu polskiego Strassburger wraz z posłem polskim podpisali **traktat handlowy z Rumunją.** Ze strony rządu rumuńskiego podpisał konwencję **Take Jonescu.** — Traktat jest **pierwszym traktatem handlowym,** jaki podpisała Polska, pomijając dotychczas zawarte drobne umowy kompensacyjne.

Traktat oparty jest na zasadzie klauzuli największego uprzywilejowania, co wobec znacznego podniesienia stawek cłowych, jakie miało miejsce w Rumunji w dniach ostatnich, ułatwi w znacznym stopniu handel między Polską a Rumunją. Obie strony udzielają sobie **w najszerszych granicach prawa transitu przez swoje terytorja.** Jednym z najgłówniejszych punktów jest udzielenie Polsce **prawa opcji na przeciąg półtora roku na uzyskanie w porcie w Galaczu i Braile terenu wolnocłowego do rozmiarów 6.000 m. kw.**

Należy zaznaczyć, że Braiła i Galacz objawiają bardzo wielkie zainteresowanie powyższym projektem i gorąco zalecały delegacji polskiej do uzyskania opcji, podkreślając, że zarówno do handlu tranzytowego z Rosją i wschodem, jak również do obrotu towarowego z Rumunją. Ze względu na nieuregulowane stosunki z Gdańskiem rząd polski przywiązuje do powyższych koncepcyj dużą wagę.

Czesi wobec Węgier i Polski.

Warszawa, 7 lipca (Tel. wł.) Jak słychać, rokowania węgiersko-czeskie nie doszły do żadnego rezultatu, a nawet ponowne ich podjęcie w jesieni jest **wysoce problematyczne.** W związku z tem silnie wzmogła się działalność dr Benesza w kierunku doprowadzenia do skutku umowy **polsko-czeskiej.** Podobno minister Benesz załatwić usiłuje sprawę tę przed konferencją państw **sukcesyjnych** w Porto Rose.

SKIRMUNT NIE SPOTKA SIĘ Z BENESZEM.

Warszawa, 7 lipca (Tel. wł.) W związku z podaną przez dzisiejsze dzienniki wiadomością agencji »Pol-Press« o projektowanem rzekomo spotkaniu się ministra **Skirmunta z dr Beneszem w Zakopanem,** Biuro prasowe ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje, że dzisiejsza sytuacja polityczna i związane z nią prace wymagają obecności ministra Skirmunta w Warszawie. Min. Skirmunt nie zamierza w najbliższym czasie **opuszczać Warszawy.**

Ostateczny termin ukończenia rokowań polsko-gdańskich.

Gdańsk, 7 lipca (PAT). Nowomianowany komisarz jeneralny Rzeczypospolitej polskiej w Gdańsku p. Leon Pluciński zatrzymał jednocześnie dalsze kierownictwo **rokowań polsko-gdańskich.** P. Pluciński już dnia 28 maja br. zaproponował przewodniczącemu rokowań ze strony gdańskiej ukończenie tych rokowań do dnia 30 czerwca br. Z powodu dłuższej nieobecności senatora Jewelowskiego oraz z powodu wyjazdu p. Plucińskiego do Genewy na posiedzenie Rady Ligi narodów, termin ten **nie mógł być dotrzymany,** z tego powodu delegat polski Askenazy zaproponował na posiedzeniu Rady Ligi narodów **dzień 31 lipca br. jako ostateczny termin ukończenia rokowań polsko-gdańskich. Termin ten został przyjęty** przez prezydenta senatu w Gdańsku i zatwierdzony jednogłośnie przez Radę Ligi narodów. Gdyby do dnia 31 lipca br. nie zawarto jeszcze układów, wynikających **z konwencji polsko-gdańskiej,** sposób interpretacji i wykonania tej konwencji oraz traktatu wersalskiego oddany zostanie pod **arbitraż wysokiego komisarza Ligi narodów jen. Hackinga** w pierwszej instancji, a w razie potrzeby pod arbitraż Rady Ligi narodów w drugiej i ostatecznej instancji. Przypuszczać należy, że kilka tygodni, pozostających do ustalenia terminu, wystarczy, aby dojść w odnośnych punktach do **zupełnego porozumienia,** tembardziej, że podczas posiedzenia Rady Ligi narodów **zarówno** delegat rządu polskiego, jak i delegat gdański wyrazili **szczerą intencję doprowadzenia układów do pomyślnego rezultatu.**

PROGRAM DZIAŁALNOŚCI P. PŁUCIŃSKIEGO.

Gdańsk, 7 lipca (PAT). W rozmowie z przedstawicielem Polskiej Agencji Telegraficznej nowomianowany komisarz jeneralny Rzeczypospolitej polskiej w Gdańsku p. Pluciński, przedstawił **program swej działalności,** oraz sprawę **rokowań polsko-gdańskich,** wspominając też o obradach Rady Ligi narodów w Genewie, poświęconych sprawie gdańskiej.

Między innemi Rada Ligi narodów rozpatrywała **protest rządu polskiego** przeciwko wniesionemu do parlamentu gdańskiego projektowi prawa o naturalizacji, ponieważ projekt ten został wniesiony bez uprzedniego porozumienia się z rządem polskim w myśl konwencji polsko-gdańskiej. Po dyskusji delegacja gdańska cofnęła wspomniany projekt, oświadczając, że **będzie on uzgodniony z postulatami rządu polskiego.** Stanowisko Rady Ligi narodów daje się określić wobec kwestji polsko-gdańskiej w następujący sposób:

Polska ma prawo nieograniczonego dostępu do morza i wszelkie przeszkody stojące na tej drodze **muszą być usunięte,** z drugiej strony musi być zapewniona **autonomja Gdańska.** Dalej stanęła Rada Ligi narodów na tem stanowisku, że o ile konstytucja Gdańska jest **sprzeczna z konwencją polsko-gdańską,** nie jest ona w **tych warunkach obowiązującą,** albowiem została ona uchwalona już **po zawarciu z Polską konwencji** i nie może zawierać przepisów, z tą konwencją sprzecznych. **Polska ma prawo przewozu wszelkich rodzajów materjałów wojennych przez Gdańsk.** W tym celu Polsce ma być przydzielony w Gdańsku **odpowiedni teren,** tak, aby Gdańsk mógł **uniknąć wszelkiego niebezpieczeństwa,** związanego z ładowaniem i przewożeniem amunicji.

Dalej przyznano Polsce **prawo utrzymywania stałej straży wojskowej,** przeznaczonej dla strzeżenia transportów z materjałem wojennym, nadchodzącym do Gdańska. Co do wspomnianego terenu, który ma być przyznany Polsce w Gdańsku, delegacja polska zażądała przeznaczenia Polsce na ten cel **wyspy na Wiśle Holm.** W sprawie tej 5 głosami, a mianowicie głosami delegatów Francji, Brazylji, Hiszpanji, Belgji i Włoch ustalono polecić komisji międzysojuszniczej dla podziału mienia państwowego w Gdańsku, by **w myśl wniosku polskiego przeznaczyła tę wyspę na wspomniany cel.**

Zaostrzony stan oblężenia w Bytomiu.

Bytom, 7 lipca (PAT). Z powodu wypadku onegdajszego władze koalicyjne zarządziły w Bytomiu **zaostrzony stan oblężenia** i wzięły dwunastu zakładników, między innymi nadburmistrza **Stephana,** adwokata **Patschke,** kierownika związku Heimatstreuerów, którzy nie będą zwolnieni dopóty, dopóki nie będą wyśledzeni i oddani w ręce sprawiedliwości **sprawcy zamachu na majora francuskiego.**

PRZEBIEG KRWAWEGO ZAJŚCIA.

Bytom, 7 lipca (PAT). Onegdajsze wypadki w Bytomiu przedstawiają się w sposób następujący:

W południe przybyły pierwsze oddziały wojsk angielskich od strony Miechowic. Niemcy, zwłaszcza oddziały tak zwanej samoobrony obywatelskiej, powitali Anglików okrzykami **»Hoch die Engländer«,** »Hoch Deutschland« oraz śpiewem, »Deutschland, Deutschland über Alles«. Tłumy Niemców zwrosły **do 5 tysięcy osób.** Po drodze przed hotelem Lomnitz, w którym mieści się komisja likwidacyjna polskiego komisarjatu plebiscytowego, Niemcy wznosili **wrogie okrzyki przeciwko Polakom.** Tłum Niemców odprowadził Anglików do koszar, gdzie na nowych towarzyszy angielskich czekały **oddziały wojsk francuskich,** aby ich powitać. Na widok Francuzów Niemcy zaczęli wykrzykiwać: **Precz z Francją! Precz z Polską!** Po wejściu Anglików na dziedziniec koszar Niemcy w dalszym ciągu demonstrowali przeciwko Francji, **obrzucając Francuzów kamieniami.** Jeden z oficerów francuskich wezwał Niemców **do rozejścia się,** a gdy wezwanie to nie odniosło skutku, rozkazał żołnierzom **usunąć tłum z przed koszar.** Jednego z Niemców chciał francuski żołnierz aresztować za **obelżywe słowa przeciwko Francji.** Miało to miejsce przed kasynem oficerskiem, przed którem stała grupa oficerów francuskich. Nagle z tłumu padł strzał, który ugodził majora francuskiego **Montalaigue. Major Montalaigue został zabity na miejscu.** Po tym wypadku wojska francuskie **użyły broni,** w czem pomogły im przybyłe oddziały angielskie. Niemcy strzelali w dalszym ciągu, **raniąc 2 żołnierzy francuskich i jednego podoficera angielskiego.** Po stronie niemieckiej padło trzech zabitych i około 20 raniono. Między innymi zabito niejakiego Rolle, znanego bojowca niemieckiego w Bytomiu, który przed kilku miesiącami zabił na ulicy jednego z polskich pracowników plebiscytowych, za co został aresztowany i osadzony w więzieniu, skąd jednak zdołał zbiec dzięki pomocy Niemców. Trzydziestu Niemców, u których znaleziono broń, aresztowano.

NOWE ZAMORDOWANIE OFICERA FRANCUSKIEGO PRZEZ NIEMCÓW.

Bytom, 7 lipca (East Express). Wczoraj w Gliwicach napadli Niemcy na posterunek francuski i **zabili trzech Francuzów,** w tem jednego oficera. Napad ten jest dowodem, że Niemcy czekali tylko na likwidację powstania, aby **rzucić się na wojska francuskie** i wykonali to istotnie tak w Bytomiu, jak w Gliwicach.

NIEMCY PODNOSZĄ GŁOWĘ.

Bytom, 7 lipca (East Express). Fakt, że władze komisji międzysojuszniczej nie przewidziały, iż po zlikwidowaniu powstania rozpoczną się napady niemieckie, sprawdza się obecnie w sposób dotkliwy. Niemieckie organizacje zbrojne widząc, że Polacy nie mają broni, rzucili się **zarówno na Polaków, jak i na Francuzów.** I tak w Zabrzu Niemcy pozrywali wszystkie szyldy polskie, wyśpiewując na ulicach »Deutschland über Alles«, bili Polaków, spotykanych po drodze. Podobne wydarzenia działy się w Rybniku, Wodzisławiu i Hucie Bismarcka. W Katowicach panuje dotąd spokój.

POWSTAŃCZA KOMISJA LIKWIDACYJNA.

Sosnowiec, 7 lipca (Orient). **Powstańcza komisja likwidacyjna** będzie akredytowana przy komisji aljanckiej i otrzyma straż, złożoną z wojsk francuskich i angielskich. Komisja dzielić się będzie na szereg wydziałów. Siedzibą komisji likwidacyjnej będą prawdopodobnie Szopienice. Komisje likwidacyjne pow. działać będą przy kontrolorach powiatowych.

ZWIĄZEK B. POWSTAŃCÓW.

Bytom, 7 lipca (PAT). Na Górnym Śląsku powstał związek byłych polskich powstańców, którego celem jest między innemi **opieka nad inwalidami powstańczymi** i nad rodzinami poległych oraz wzajemna pomoc stowarzyszonych.

KAZIMIERZ ZDZIECHOWSKI.

ZBRODNIA

75 (Ciąg dalszy).

XXXI.

W Adamie nieświadomie dokonywała się praca wewnętrzna, powolna, cierpliwa, wytrwała, donośla, mimo że myśli były podrzędne, poszarpane w nerwowem podnieceniu na bezładne strzępy, albo wręcz liche... Coraz częściej Adam rozważał wolę sumienia, nakazującą przyznać się do zbrodni, ale w owych momentach, albo wyszydzał przestarzały „imperatyw", albo lubował się szczytnością roli swojej... Łzy zachwytu kręciły mu się w oczach, gdy podziwiał wspaniałość i bohaterstwo dobrowolnego oddania się w ręce władz, lecz rychlej, niż tocząca się po twarzy łza, umykało męstwo. — I znowu w męce mijały dnie bezczynne i bezcelowe i długie noce bezsenne.

W Gabryni także ciężka toczyła się walka... walka z Panem, któremu dawniej zwierzała ufnie i miłośnie wszystkie myśli, smutki, pragnienia... Dziś w kościele stwierdzała w sobie oschłość oraz brak zaufania i szczerości w stosunku do Boga, dziś nie mogła ani przystępować do stołu Pańskiego, ani nawet modlić się... Klękała w zwykłem miejscu swoim przed ołtarzem Serca Jezusowego nisko zgarbiona, wargami powtarzała pacierze, lecz myślała wciąż o jednej sprawie, o tej, którą radaby wyrwać z głowy, z serca, z duszy... A gdy tak, z pozoru pobożnie odmawiając różaniec, tonęła w straszliwej zadumie, szatan, a może Anioł, przez Pana zesłany, szeptał w jej sumieniu, iż Zdzisiowie są niewinni a cierpią w więzieniu i pójdą na Sybir, iż ona oddawna wie, kto jest mordercą i gdzie się ukrywa... Gabrynia jęczała, pochylała się niżej, korzyła się przed Panem, którego gniewu bała się, do którego nie garnęła się jak dawniej z prostą jasną miłością dziecka. Gabrynia kryła się przed Panem, który żądał od niej prawdy, a ona musiała Mu kłamać...

Obok niej przechodził ks. Szczurkiewicz, w białej komży i we fjoletowej stule, kierował się do konfesjonału. Nie śmiała pójść za nim...

Brata unikała a, gdy spotkali się, nie umiała z nim rozmawiać nawet o rzeczach potocznych i nie podniosła nigdy na niego oczu. Brata bała się. Gdy nie było go w domu, niepokoiła się, iż go niema, gdy wracał, drżała, ażeby nie wszedł do jej pokoju. Ale on już nie przychodził nigdy... Odrazu kładł się na łóżku. Noce, jeśli Adam spędzał je w domu, stawały się dla siostry katuszą. Słyszała, że brat nie śpi, odgadywała przyczynę męki jego, krwawiło się ze współczucia litościwe serce. Zrywała się, by śpieszyć do niego, a dusza omdlewała w niej z trwogi i grozy... I radę dla bezsennego biedaka miała tylko jedną, jakiej nie mogła ani pomyśleć ani wypowiedzieć. Pewnej nocy dwa razy była pod drzwiami jego pokoju.

— To ty, Gabryniu? — pytał — czego chcesz?

— Myszy przeszkadzają mi spać — kłamała, choć brzydziła się kłamstwem — postawiłam pułapkę.

I wracała do siebie, klękała, próbowała modlić się, lecz kryła przed Bogiem tajemnię myśli duszy...

Ona — tu, brat — tam za cienką ścianą przeżywali piekło boleści... Wolno upływały długie beznadziejne godziny niedoli... Ileż to razy podczas chorób jego ona taksamo jak dziś czuwała nad nim całemi tygodniami. Obecnie ten najdroższy brat, powierzony opiece jej przez rodziców, cierpiał jak potępieniec a nie odważała się pójść do niego z miłującem słowem pociechy, bo słów pociechy nie było, bo trwoga i groza nie puszczały jej przez próg. „Boże mój, Boże" powtarzała, zgięta we dwoje, bijąc czołem o żelazny kant łóżka...

Przez szparę we drzwiach przenikała złota smuga blasku... Czekała, kiedy też on zagasi światło i uśnie... O to jedno prosiła Boga, o nic nie znaczącą łaskę, by brat jej usnął. Powoli mijały godziny nocnej męki.

Usłyszawszy, iż Adam jęknął, dźwignęła się z klęczek i śmiało przekroczyła próg. Brat leżał na wznak ubrany, z oczami otwartemi. Stanęła u wezgłowia... Lampa paliła się na staroświeckiej mahoniowej komodzie matki pod fotografjami rodziców. Wbiła wzrok w ziemię, on patrzał w sufit.

— Ty cierpisz, Adasiu — zaczęła tymsamym dygocącym głosem, którym już raz przemawiała do niego.

— Tak, cierpię — rzekł z prostotą.

— Zwróć się do Boga Adasiu. On jeden ratuje w nieszczęściu. Gdy wszystko zawiedzie i ludzie opuszczą, zostaje Bóg.

— Cóż może uczynić ten twój Bóg dla tych, których ludzie opuścili, których wszystko zawiodło.

— Bóg daje siły do dźwigania krzyża... Bóg wskazuje drogę pokuty i prawdy, Bóg daje pokój — sucho i jakgdyby bez wiary wyliczała.

— Pokój — cicho powtórzył Adam to drogie słowo, które wyrażało całe upragnienie jego umęczonego ciała, myśli i duszy.

— Łotrowi, który się nawrócił, na krzyżu, Chrystus rzekł: „dziś ze mną będziesz w raju".

Adam milczał, a usta jego bezwdzięcznie szepnęły cudowną obietnicę: „dziś ze mną będziesz w raju", i serce uśmiechnęło się jak do świetlanego wspomnienia dzieciństwa.

— Jakże ty sobie wyobrażasz raj? — spytał.

— W niebie jest wielki spokój i wieczne wesele... I niemasz tam zgryzot, smutku, trwogi ni zła... Wybrani oglądają Pana — oschle opowiadała Gabrynia o niebie, czerpiąc nie z własnej tak niegdyś żarliwej wiary, lecz z nauk księdza... Niebo oddaliło się od niej tak, jak i Bóg.

Adam milczał... Gabrynia nie podniosła na niego oczu. Nie usiadła, nie wzięła za rękę... Ten umiłowany, jedyny brat, budził w niej przestrach i stał się od niejakiego czasu dalekim i obcym. I nie miała mu nic więcej do powiedzenia... I drżała w niej obawa, ażeby on nie otworzył przed nią myśli swoich, nie wyznał prawdy.

Gdy Adam odwrócił się do ściany, wysunęła się z pokoju na palcach.

Następnego dnia nie spotkali się zupełnie. Adam włóczył się o głodzie kilkanaście godzin z rzędu. Był u bramy więziennej, przed gmachem sądowym, w sieni hotelu, w którym przed dwu dniami stanęła z mężem Marysia Odrzykońska, był w kościele przed statuą Chrystusa w czerwonym perkalowym płaszczu, patrzał w boczne ołtarze z szeregiem wysokich świec woskowych, w potworne bohomazy, w konfesjonały, oblegane przez dewotki i cieszył się czy też ubolewał, że tak odrażająco dla jego oczu i umysłu przedstawiała się religja, że niemożliwe do przyjęcia dla niego dogmaty zamknęły mu niby niezdobyte forty, dostęp do Boga. O świcie wrócił do domu i natychmiast z wyczerpania usnął. Gdy ubierał się, Gabrynia oznajmiła mu, iż Zdziś jest chory, że Stulgiński dwa razy z wieczora zachodził i prosił, ażeby Adam odwiedził więźnia.

Adam pokonał odrazę, strach i niechęć i zdecydował się odwiedzić krewniaka w szpitalu więziennym. Gdy stanęli obok siebie, jeden w halacie szpitalnym, drugi w czarnem ubraniu, trudno byłoby osądzić, który z dwu jest bardziej chory. Oskarżony, który w kartach zapowiadał rychłą śmierć, istotnie wyglądał jak kościotrup. Słaniał się, idąc, a nogi uginały się pod nim, gdy stał... Oczy błyszczały mu gorączkowo, mowa stała się jeszcze szybsza i bardziej niewyraźna, ale on sam był znacznie spokojniejszy.

(C. d. n.).

Uchwały Rady Ligi narodów w sprawie wileńskiej.

Już w numerze 151 naszego dziennika z 4-go b. m. w artykule pod tytułem: »Przyjęcie projektu Hymansa« przytoczyliśmy treść rezolucji, wniesionej przez Hymansa na posiedzeniu Rady Ligi narodów w dniu 28 czerwca w sprawie załatwienia konfliktu polsko-litewskiego. Donieśliśmy także wówczas, że delegat polski, prof. Askenazy, zażądał włączenia do rezolucji Hymansa klauzuli, opiewającej:

»Sejm wileński ratyfikować ma zawartą ugodę, która wówczas dopiero wchodzi w życie, gdy ratyfikację tę uzyska«.

Zastrzeżenie to, wedle ówczesnej relacji, przyjęte było przez przedstawiciela Francji.

Nadto wniósł delegat Askenazy poprawki co do daty rozpoczęcia usunięcia z armji Żeligowskiego »obcych żywiołów«.

— Otóż obecnie z rozesłanego przez P. A. T. komunikatu dowiadujemy się, że Rada Ligi narodów na owem posiedzeniu swojem w dniu 28 czerwca **akceptowała poprawkę** prof. Askenazego co do zatwierdzenia umowy polsko-litewskiej, przez Sejm wileński, wraz z postanowieniem, że przedtem umowa ta przedłożona będzie do zatwierdzenia **Sejmowi warszawskiemu i kowieńskiemu.**

Jest to najważniejszy dla nas punkt projektu umowy, przyjętego, jako podstawa do rokowań w konflikcie polsko-litewskim, gdyż aprobuje nasze stanowisko, opierające się na powołaniu do życia Sejmu litewskiego w Wilnie.

Wprawdzie uchwalona przez Radę Ligi narodów w dniu 28 czerwca rezolucja, wedle ostatecznej redakcji Rady, zawiera powtórzenie niektórych punktów, znanych już z poprzedniej informacji naszym czytelnikom, jednak ze względu na pewne w niej zmiany i jej dokumentarną doniosłość dla dalszego toku sprawy polsko-litewskiej, przytaczamy ją w całości wedle urzędowego brzmienia, które opiewa:

»Rada Ligi narodów, po zaznajomieniu się z raportem p. Hymansa o konferencji brukselskiej, jednogłośnie **zatwierdza wstępny projekt** kompromisu, przedstawiony przez p. Hymansa za zgodą obu delegacyj. Rada uznaje, że wstępny projekt może doprowadzić do ugody definitywnej między Polską a Litwą. Po wysłuchaniu obu delegacyj, które oświadczyły, że przyjęły wstępny projekt p. Hymansa, jako podstawę do dyskusji, Rada ustaliła następujące dyrektywy:

1) Bezpośrednie rokowania, rozpoczęte w **Brukseli, zostaną wznowione dnia 15 lipca** i będą miały za podstawę projekt p. Hymansa. Aby dać gwarancję grupom etnograficznym zainteresowanej ludności, że ich dążności i życzenia narodowe będą wzięte pod rozwagę podczas rokowań, **mogą być wysłuchani w charakterze informacyjnym** jeden, względnie dwóch reprezentantów każdej grupy, którzy zostaną dopuszczeni przez p. Hymansa na odnośną propozycję każdej ze stron. **Porozumienie, podpisane przez rządy, będzie przedłożone Sejmom obu państw i następnie Sejmowi wileńskiemu,** którego powstanie jest przewidziane we wstępnym projekcie.

2) Przed 1 września b. r., jako daty następnej sesji Rady: a) ci ze składu wojska jenerała Żeligowskiego, którzy nie pochodzą z terytorjum spornego, określonego we wstępnym projekcie p. Hymansa, winni stopniowo rozpoczynając od dnia 1 lipca, to jest daty wznowienia rokowań, **opuścić terytorjum;** b) dla zapewnienia porządku tymczasowo zostanie powołana do życia tymczasowa milicja pod auspicjami wojskowej komisji kontrolującej. Milicja ta nie przekroczy liczby 5.000 ludzi, w tej liczbie 600 konnych. Wszelki materjał wojenny, broń i amunicję, które nie są niezbędne dla organizacji milicji, będą ewakuowane w terminie, przewidzianym w ustępie A). — Komisja wojskowa za zgodą obu stron będzie miała prawo zmienić to zarządzenie stosownie do artykułu 20 projektu wspomnianego; c) urzędnicy wszystkich kategoryj, nie pochodzący z terytorjum spornego, winni być również stopniowo, począwszy od 15 lipca, jeń wycofani.

3) Przed dniem 1 września b. r. wojska litewskie powinny **powrócić** na miejsce swojego normalnego postoju w czasie spokoju. Szczegół zakomunikowany być winien Radzie przed dniem 1 sierpnia b. r. Równocześnie należy także zakomunikować zarządzenia, zmierzające do zmniejszenia siły zbrojnej, obecnie zdemobilizowanej.

4) Rada usilnie wzywa oba państwa do natychmiastowego wznowienia stosunków konsularnych i bezzwłocznego zajęcia się zarządzeniami, zmierzającemi do wznowienia wolnej komunikacji między terytorjum wileńskiem«.

Po uchwaleniu powyższej rezolucji, delegat polski, p. Askenazy, oświadczył, że bezzwłocznie zwróci się do swojego rządu, przedstawiając całą rezolucję Rady i spodziewa się, że będzie mógł w krótce udzielić odpowiedź rządu polskiego. W każdym razie, ograniczenie liczby projektowanej milicji miejscowej nie wydaje mu się umotywowane żadnym słusznym względem. Tosamo również powiedzieć można o projektowanej dacie pierwszego września.

Prof. Askenazy sądzi, że co najwyżej można by było zapomnianą, aby projektowane usunięcie wojska w momencie podpisania pierwszej preliminaryjnej umowy pomiędzy obu stronami.

INSPEKTORAT JENERALNY NA LITWIE.

W najbliższym czasie utworzony zostanie w Wilnie przy delegaturze rządu polskiego **inspektorat jeneralny,** które działalność swoją obejmie ciążące ku Wilnu, ale wchodzące w skład innego kompleksu administracyjnego, powiaty: bidsławski, wołożyński, wilejski, dziśnieński, duniłowski i lidzki. Zadaniem inspektoratu będzie doprowadzenie tych powiatów pod względem administracyjnym, gospodarczym i oświatowym do takiego stanu uprzywilejowania, w jakim się znajdują powiaty Litwy środkowej, na dźwignięcie których rząd nie szczędzi znacznych funduszów.

Utworzenie inspektoratu nastąpiło w przewidywaniu, że w przyszłości powiaty te, łącznie z Litwą środkową, utworzą na stałe jeden kompleks administracyjny. Delegat rządu polskiego będzie zarazem inspektorem jeneralnym, w zakres zaś jego kompetencji będzie wchodziło regulowanie ważniejszych spraw administracyjnych, oświatowych i gospodarczych tych powiatów.

Chodzi o to, aby w drodze stworzenia w Wilnie centrum tego całego kraju, jako aparatu administracyjnego dla wymienionych powiatów, uniknąć konsekwencji przepoławiania kraju na dwa kompleksy administracyjne. W wydziale administracyjnym delegatury utworzone będą stanowiska **inspektorów administracyjnych,** którzy będą objeżdżać powiaty i czynić wnioski o zarządzeniach, koniecznych dla wykonania wymienionych na wstępie zadań, na co rząd wyasygnuje odpowiednie kredyty. Celem szybszego tempa załatwiania tych spraw odnośne ministerstwa przeleją na inspektora jeneralnego część swoich uprawnień, nadając mu w pewnych dziedzinach kompetencję III. instancji. Sprawy będą załatwiane po każdorazowem zaopinjowaniu przez województwo nowogrodzkie.

Min. Raczkiewicz o województwach i wyborach sejmowych.

W rozmowie z przedstawicielem East Express mówił nowo mianowany minister spraw wewn. Raczkiewicz o następujących zadaniach swego ministerstwa:

Do najpilniejszych spraw należy przedewszystkiem **organizacja województw w Małopolsce.** Prace w tym kierunku postępują w szybkiem tempie i prawdopodobnie od 1 września województwa zaczną funkcjonować, co wprowadzi jednolitość administracyjną na ziemiach polskich. Drugiem zadaniem jest dalsze udoskonalenie organizacji województw kresowych i trzeciem — zorganizowanie ciał samorządowych na terenach wschodnich, gdzie dotychczas samorząd prawie nie istnieje. Tą drogą minister ma nadzieję doprowadzić do uporządkowania stosunków na naszem pograniczu wschodniem.

W sprawie wyborów do Sejmu minister oświadczył, iż w szczegóły wdawać się nie może. **Ordynacja wyborcza jest już opracowana** w zupełności i wchodzi właśnie na porządek dzienny rady ministrów. Według nowej ordynacji jeden mandat przypada na 25 tysięcy wyborców. Dokonano również częściowych zmian w dotychczasowym podziale na okręgi wyborcze; szczegóły te są w toku rozważań.

Jubileusz Bobczewa.

(Kor. „N. Ref.“).

Sofja, w czerwcu.

(Pięćdziesięciolecie działalności Bobczewa. — Działalność polityczna. — Słowianofilstwo. — Zjazd słowiański 1910 roku i protesty przeciwko niemu. — »Kazionnyj panslawizm« a Polacy. — Obchód jubileuszowy w Sofji. — Stanowisko Polaków).

II.

Z punktu widzenia tedy stosunku p. Bobczewa do Polski, słowianofilski jego kierunek grzeszył zawsze jednostronnością i polityczną tendencją. Dr T. St. Grabowski, autor pierwszej i jedynej słowiańskiej monografji o Bobczewie *), którą napisał był jeszcze przed odjazdem swym do Bułgarji, dla zachęcenia Polaków do udziału w kongresie słowiańskim w Sofji 1910 r., choć usilnie się stara usprawiedliwić p. Bobczewa i zmniejszyć jego błąd, w istocie rzeczy celu swego nie dopiął. Społeczeństwo polskie bowiem go nie posłuchało i od kongresu demonstracyjnie się usunęło. A nawet i dr Grabowski, mimo całej wyrozumiałości wobec błędów Bobczewa, podkreśla otwarcie to, co w działalnością bułgarskiego słowianofila razić musi boleśnie każdego Polaka. Oto cytata (strona 44).

„Jest jednak jeden rażący brak w ideałach i działalności Bobczewa, a mianowicie: brak ściślejszych węzłów z Polską i Polakami. Faktem jest, że Bobczew nigdy nie zbliżył się i nie starał się zbliżyć do Polski, że nigdy w ziemi naszej nie był, mimo kilkakrotnych podróży w okolice bardzo bliskie Polski, jak Czechy i Rosja, i wogóle — że w studjach jego i wędrówkach słowiańskich, Polacy stoją zawsze na ostatnim planie, w upośledzeniu“.

Czy przyczyną tego zachowania się Bobczewa była „rozmyślna niechęć“ i „obojętność“, czy co innego, nie myślę tej sprawy roztrząsać. Uważam jednak za swój moralny obowiązek, fakt tego szkodliwego zaniedbania ze strony p. Bobczewa jak najenergiczniej podkreślić właśnie dziś, zanim jeszcze umilkły echa jubileuszu w Bułgarji, jak i w reszcie Słowiańszczyzny, szerzone tam zapobiegliwie przez małą ale ruchliwą garstkę bułgarskich starowyznawców russofilstwa. Podkreślam to zaniedbanie, jako błąd nie do darowania, błąd zasadniczy Bobczewa, wobec którego każdy uczciwy, świadomy i bezstronny słowiański działacz odmówi mu miana rzetelnego i sprawiedliwego słowianofila.

Tym fałszywym kierunkiem w swej słowianofilskiej działalności, Bobczew niezawodnie wiele zaszkodził Polsce i polskiej sprawie. Szerzył błędne wieści o Polakach, paraliżował sprawiedliwe polskie dążenia, w najlepszym razie milczał o Polsce, a prawdę polską chował pod korzec.

Tak było jednakże dawniej — do bardzo niedawna — bądź co bądź już w przeszłości. Od wczoraj p. Bobczew znacznie się zmienił — niezupełnie jeszcze — a przecież cośkolwiek, choćby dla pozoru. O Polsce już nie zapomina.

Czasy się jednak zmieniły. Dziś Polska odrodzona, politycznie samodzielna. Niema potrzeby „protekcji“ czy „życzliwości“ panów Bobczewów. Dziś może znowu tak bardzo jej nie zależeć na „poparciu“ bułgarskiego słowianofila, któremu potrzeba było dopiero ruiny kolosu rosyjskiego, barbarzyńskiej orgji rewolucji bolszewickiej i wszystkich nieszczęć własnej ojczyzny od roku 1913 do 1918, aby zrozumiał i odczuł choć w części (nie przyznał jeszcze!) fałsz i niesprawiedliwość starosłowianofilskich dążeń i matactw.

Dlatego niech mi będzie wolno zakończyć ten artykuł jubileuszowy życzeniem ze strony polskiej, by p. S. S. Bobczew, po półwiekowem doświadczeniu, zechciał wreszcie poddać gruntownej rewizji swe słowianofilskie idee; by się wyzwolił z pod jarzma krzywdzących względem Polski przesądów, przestarzałych panslawistycznych doktryn i jednostronnych politycznych tendencyj, jeśli chce sprawiedliwie i rzetelnie traktować sprawy słowiańskie. Albowiem bez tej sprawiedliwości i rzetelności w poznaniu i ocenie spraw słowiańskich, nie może być mowy o jakimkolwiek międzysłowiańskim zjednoczeniu, a choćby tylko zbliżeniu i współpracy.

Pięćdziesięciolecie S. S. Bobczewa obchodzone było w Sofji dosyć szumnie, jednak bez przekonania. Wystąpiły w tym obchodzie zwartą gromadą wszystkie bułgarskie elementy russofilskie, z olbrzymią przymieszką samych Rosjan — z licznej kolonji uchodźców, bawiących na emigracji w Sofji.

Wzorem dla obchodu była wspaniała uroczystość niedawno (listopad 1920 r.) obchodzonego jubileuszu poety Iwana Wazowa. Równać się jednak z nią nie mógł pod żadnym względem. Gdy jubileusz Wazowa był jedną olbrzymią manifestacją całego narodu bułgarskiego, a echem się odezwał bardzo głośnym w całej Słowiańszczyźnie; obchód Bobczewa był bardzo zręcznie i reklamowo zaaranżowaną uroczystością pewnej kliki przy bardzo skromnym, o ile obowiązek i przyzwoitość nakazywały, udziale świata naprawdę kulturalnego, z kultury, nauki i samodzielnej politycznej myśli bułgarskiej wyrosłej.

Z reszty Słowiańszczyzny odezwali się bardzo licznie jedynie Czesi i to Kramarzowskiego typu, oraz jeden głos chorwacki. Z Polski nadeszły jeno dwa oficjalne pozdrowienia: Z Wydziału Prawniczego Uniwersytetu Jagiellońskiego i z Akademji Umiejętności oraz od prof. Balcera ze Lwowa, kolegi Bobczewa. Dobrze się stało, że oba listy najwyższych polskich instytucyj naukowych utrzymano były w tonie pewnej rezerwy, podnosząc jedynie zasługi naukowe jubilata, a ignorując jego działalność słowianofilską. Z zupełną rezerwą również zachowało się polskie przedstawicielstwo w Sofji, Polska kolonja, a nawet i „Polsko-bułgarskie Towarzystwo“, składające się w większości z Bułgarów. W organie swym „Przegląd Polsko-bułgarski“ dało ono dobitny wyraz swemu stanowisku wobec skrajnego russofilstwa Bobczewa, wskazując mu jego zaniedbanie i grzechy względem Polski.

Grozew.

*) „S. S. Bobczew — historyk, publicysta i słowianofil bułgarski“. (Z powodu zjazdów słowiańskich w Sofji). Z cyklu „Poprzez Słowiańszczyznę“ T. I.) Kraków, 1910 r. Gebethner i Sp. str. 56.

Wszystko dla skarbu polskiego!

Kraków, 7 lipca.

Lwowska Izba skarbowa wydała odezwę, nawołującą do płacenia podatków. W odezwie między innemi czytamy:

»Sytuacja naszego skarbu państwowego stała się **bardzo poważną.**

Ciągły deficyt budżetowy, bilans gospodarczy bierny, nieustanne drukowanie, czyli zwiększanie pieniędzy papierowych i przerażający spadek waluty, **nie wywołały jeszcze w społeczeństwie należytego zrozumienia i ocenienia«.**

Jest jednak sposób niezawodny, przy pomocy którego musimy państwo ratować z finansowego upadku i grożącej zguby. Sposób ten, to jak **najspieszniejszy wspólny wysiłek całego społeczeństwa na rzecz skarbu państwa,** to wypełnienie tego skarbu po brzegi przez skrupulatne płacenie podatków«.

»Obecnie całe społeczeństwo bez wyjątku zdać sobie musi dokładnie sprawę **z powagi i grozy położenia i chwycić się silnie tej jedynej dziś deski ratunku«.**

»Gdyby obywatel płacący zrozumiał, że, płacąc, przyczynia się **do równowagi budżetu państwa,** a zatem do podnoszenia wartości pieniądza, gdyby zrozumiał, że każda oddana państwu marka **zwiększa wartość tej marki,** która zostaje u niego w kieszeni, że oddaje państwu z ogromnej masy swoich pieniędzy wprawdzie dużą część, ale złych, w zamian za co zostanie mu wprawdzie pieniędzy mniej, ale dobrych, wartościowych, uzdrowionych tym procesem, to chyba nie byłoby u nas nikogo, ktoby się uchylał od płacenia podatku. Każdy bowiem podatek będzie zawsze jeszcze mniejszy od nieustającego podatku złego pieniądza«.

»Tę świadomość **osobistego interesu szerokich** mas, jaki mają one w spłaceniu skrupulatnem podatków, by uzdrawiając finanse państwa, wzbogacić się następnie posiadaniem dobrego pieniądza, należy jak najusilniej szerzyć. Może chociaż ten osobisty interes zaważy na szali tam, gdzie nie waży nic poczucie obowiązku wobec własnego państwa«.

»Periculum in mora«! Niebezpieczeństwo w zwłoce! Nie wolno nikomu zwlekać ze spełnieniem obowiązku podatkowego, aby przypadkiem zrozumienie i żal nie przyszły zbyt późno«.

KRONIKA.

Kraków, 7 lipca.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: 411-tą Palestra kielecka, 412-tą Ku czci śp. Leopolda i Bronisławy z Danielewiczów Kowalewskich — Józef Kowalewski z Łodzi, 413-tą Kurs wojsk. abiturj. maturycznych krak. Towarz. nauczycieli szkół średnich, 414-tą Funkcjonarjusze policji państwowej okręgu krakowskiego, 415-tą Oddział wioślarski Sokoła krakowskiego i 416-tą Irena i Wacław Majewscy w Warszawie, — wpłacając po 30.000 marek za cegiełkę.

Z KOMITETU BUDOWY MUZEUM NARODOWEGO W KRAKOWIE. Posiedzenie sekcji skarbowej Komitetu budowy Muzeum Narodowego w Krakowie odbędzie się w piątek dnia 8 bm. w sali konferencyjnej magistratu o godz. 5 po poł.

JUBILEUSZ PRF. DR JERZEGO MYCIELSKIEGO. Dnia 5 bm. zebrali się w sali wykładowej w Collegium novum dawni i obecni uczniowie profesora dr Jerzego Mycielskiego, by uczcić czterdziestolecie jego pedagogicznej pracy. Prof. Mycielskiego, wchodzącego celem wygłoszenia zwykłego wykładu powitali zebrani oklaskami, poczem przemówił p. Leon Kornaś imieniem obecnych uczniów, dziękując jubilatowi za jego działalność naukową i profesorską oraz za gorliwe zajmowanie się i opiekę nad legjonistami polskimi. Z kolei zabrał głos prof. dr Juljan Pagaczewski, dawniej uczeń, a obecnie kolega jubilata na katedrze uniwersyteckiej, podkreślając jak najlepszą harmonję, jaka między nimi od pierwszego zetknięcia się panuje. Wzruszony jubilat odpowiedział dłuższem przemówieniem, w którem przedstawił jak z historyka został historykiem sztuki, wspominając pamięć swych mistrzów Józefa Szujskiego i Marjana Sokołowskiego.

POŻEGNANIE PROF. H. GILLOT'A. W sali Kopernika na Uniwersytecie Jagiellońskim odbył się w sobotę dnia 2 bm. ostatni z 18 wykładów znakomitego profesora literatury francuskiej w uniwersytecie strassburskim. Chcąc pożegnać wielce sympatycznego gościa i uczonego przybyli na ten ostatni wykład rektor Estreicher, profesorowie Tretiak, Łoś i Mycielski, jenerał Tronyo, oraz licznie zebrani słuchacze i słuchaczki. Grono uczniów historyków sztuki złożyło na pulpicie wykładowym wiązankę wspaniałych róż, za co wzruszony profesor podziękował w kilku wstępnych słowach. W swym ostatnim wykładzie mówił o literaturze pięknej i poezji francuskiej końca XIX w. Prof. Gillot dał wyraz uczuciom przyjaźni dla Uniwersytetu i polskiej nauki w sposób nadzwyczaj wymowny i serdeczny.

W imieniu „Towarzystwa przyjaciół Francji“ żegnał gorącemi słowami pana Gillot skarbnik Towarzystwa p. Tadeusz Stryjeński; wreszcie w imieniu wydziału filozoficznego dziękował francuskiemu koledze za jego pracę i piękne wykłady prof. J. Mycielski. W poniedziałek opuścił p. Gillot Kraków, udając się przez Pragę, Wiedeń i Budapeszt do swego uniwersytetu w Strassburgu.

BRAK CHLEBA. Od pewnego czasu znowu daje się w Krakowie zauważyć brak chleba. Natomiast bułek można wszędzie dostać. Dodać jednak należy, że bułki te są w wielu wypadkach mniejsze, aniżeli powinne być. W wielu sklepach pojawiły się wreszcie bułki luksusowe, wypiekane na maśle, o wadze oczywiście znacznie mniejszej. Bułki te kosztują po 15 mk. Również sprzedaje się bułki podwójne po 22 mk. Dziwnem się przeto wydaje, dlaczego w mieście brak jest chleba, gdy nie zbywa na bułkach i to tak różnorodnego rodzaju. Spodziewamy się, że odpowiednie czynniki zbadają tą sprawę.

SKAUCI W KRAKOWIE. Na dworcu krakowskim daje się obecnie zauważyć silny ruch z powodu licznych wycieczek, które tłumnie zjeżdżają do naszego miasta. Grupy harcerskie, które były na złocie we Lwowie, przybyły do Krakowa, aby obejrzeć prastare zabytki Grodu wawelskiego. Wczoraj odjechała znaczna grupa skautek i skautów z Poznańskiego, Wilna i Pomorza.

OPŁATY EGZAMINACYJNE. Jak się dowiadujemy z kół nauczycielskich szkół średnich, profesorowie II szkoły realnej zrzekli się opłaty za egzaminy wstępne i prywatne, przeznaczając całą kwotę na fundusz wdów i sierót po nauczycielach gimnazjalnych. Jestto wyraz protestu przeciwko śmiesznie małym opłatom za egzaminy. Profesorowie równocześnie zawiadomili o zrzeczeniu się wspomnianej kwoty Kuratorjum szkolne.

Jest to smutny obraz, w jaki sposób postępuje się z inteligencją pracującą. Dla wyjaśnienia dodamy, że przed wojną profesorowie brali za egzamin 2 korony, obecnie zaś bierze się 10 marek, co przeciętnie może przynieść jednemu nauczycielowi około 200 mk. Czyli biorąc obecną wartość pieniądza, można śmiało powiedzieć, że obecna taksa jest około 20 części przedwojennej. Czy nie słuszniej byłoby znieść wspomniane opłaty?

LEKARSKIE BADANIE DZIECI ZAPISANYCH NA PÓŁKOLONJE. Wzywa się rodziców i opiekunów, którzy wpisali swe dzieci na półkolonje wakacyjne, aby w dniach 7 i 8 lipca br. między godz. 10—2 rano zgłosili się w wydziale VII magistratu, ul. Poselska 8, parter, celem odebrania odnośnych druków do badania młodzieży przez miejskich lekarzy okręgowych.

POGRZEB ŚP. ST. ORSKIEGO. Krakowski Czerwony Krzyż otrzymał depeszę z Gliwic, że pogrzeb śp. Stanisława Orskiego odbył się dnia 4 bm. w Gliwicach.

UKONSTYTUOWANIE SIĘ WYDZIAŁU. Po odbytem przed kilku dniami walnem zgromadzeniu stowarzyszenia żydów postępowych, ukonstytuował się onegdaj wybrany na tem zgromadzeniu wydział stowarzyszenia. Prezesem wydziału został jednogłośnie ponownie wybrany prezydent gminy żydowskiej dr Rafał Landau, wiceprezesem r. miejski Ignacy Ehrenpreis, sekretarzem adwokat dr Henryk Apte, a skarbnikiem p. Potok.

RAUT. W niedzielę 10 bm. o godz. 8½ w. w sali Tow. Lekarskiego (Radziwiłłowska 4) odbędzie się raut z produkcjami wokalno-muzycznemi. Dochód przeznaczony na »Dom odpoczynku« dla pracujących umysłowo. Wstęp 120 mk., bilet familijny (3 osoby) 300 mk., młodzież akademicka płaci połowę. Bilety wstępu nabywać można w piątek i sobotę w sklepie p. Wierzejskiego (Linia A-B).

Z TEATRU »BAGATELA«. »Grube ryby« M. Bałuckiego z Frenklem powtórzone będą dzisiaj jeszcze a następnie w niedzielę wieczorem. Nowością będzie »Koteczka« arcywesoła komedja Rudgarda Victora również z udziałem M. Frenkla.

ZE SPORTU. Dzisiejszy match między Ujpesti T. E. a kombinowaną drużyną, składającą się z graczy Cracovii, Wisły i Makkabi, poprzedzi o godz. 4½ po poł. match Cracovii II z K. S. Spartą. Match ten o tyle jest interesujący, że K. S. Sparta rekrutuje się przeważnie z byłych graczy Cracovii I i II.

UJĘCIE NIEBEZPIECZNEGO WŁAMYWACZA. Aresztowano w Krakowie znanego włamywacza Wilhelma Półtoraka, lat 25, któremu skonfiskowano przeszło 5000 marek niemieckich, 20.000 marek polskich, browning, kilka wytrychów, rakiety sygnałowe, nową garderobę męską itd. Gotówka i wszystkie wspomniane przedmioty pochodzą z kradzieży. Dochodzenia w toku.

ZA SPRZENIEWIERZENIE kwoty 50.000 mk. na szkodę kupca Gewelbera z Ryglic, policja krakowska aresztowała Wawrzyńca Kopcia vel Kopaczyńskiego, lat 32, stolarza. Gewelber wręczył kwotę tą Kopciowi na zakupno dolarów. Ten jednak wyjechał do Krakowa i część pieniędzy przetrwonił. Przy aresztowanym znaleziono jeszcze 20.000 mk.

ZA PUSZCZANIE W OBIEG FAŁSZYWYCH BANKNOTÓW 1000-MARKOWYCH aresztowano w Krakowie Izraela Stickgolda, lat 27, pochodzącego z Warszawy.

Z kraju i ze świata.

DEMOBILIZACJA OFICERÓW. Biuro prasowe ministerstwa spraw wojskowych komunikuje: Dążąc do wytworzenia korpusu zawodowych oficerów, ministerstwo spraw wojskowych w ostatnich czasach zwalnia do rezerwy z górą 500 oficerów, którzy w innych dziedzinach pracy w Polsce w okresie odbudowy kraju w obecnych warunkach więcej niewątpliwie przyniosą korzyści, niż w służbie wojskowej. Oficerowie ci są demobilizowani na wniosek komisyj korpusowych pod przewodnictwem dowódców okr. jen. Oficerom tym wypłacają oddziały odprawę w wysokości jednomiesięcznych poborów oficerskich.

Z SYNDYKATU DZIENNIKARZY WARSZAWSKICH. Z Warszawy telefonują nam:

Dnia 6 bm. odbyło się walne zgromadzenie Syndykatu dziennikarzy. Między wielu aktualnemi sprawami na porządku dziennym znajdowała się **kwestja poprawy bytu dziennikarzy.** W sprawie tej uchwalono szereg postulatów, opracowanych przez wybraną **ad hoc** komisję. Przeprowadzenie tych postulatów przekazano komisji cennikowej, którą powoła nowy zarząd. Jako dyrektywy dla komisji cennikowej wyznaczono minimum płacy dziennikarza na **50—80 tysięcy marek** miesięcznie, zależnie od uzdolnienia i stosunków rodzinnych.

Ponadto Syndykat warszawski postanowił zwrócić się do Syndykatów dziennikarskich w Krakowie, Lwowie i Poznaniu w celu uzgodnienia akcji, zmierzającej do poprawy bytu dziennikarzy w Polsce.

Na tem samem posiedzeniu walne zgromadzenie Syndykatu dziennikarzy warszawskich wybrało władze Syndykatu w następującym składzie:

Prezes: Jan Dąbski, wiceprezes: Ignacy Rosner i Antoni Sadzewicz, sekretarz Aleksander Mackowski, skarbnik Jerzy Plewiński, członkowie zarządu: Władysław Bazylewski, Wojciech Dąbrowski, Witold Giełżyński, Tadeusz Hołówko, Stanisław Majewski, Jerzy Nowakowski, Michał Koran i Hieronim Wierzyński. Komisja rewizyjna Stefan Barszczewski, Stefan Grossstern, Zygmunt Raczkowski, sąd koleżeński Zdzisław Dębicki, Wacław Grubiński i Wacław Kryński.

POLEPSZENIE BYTU KOLEJARZY. Z Warszawy donoszą: Na żądania przez 3 zjazd delegatów kół Pol. Zw. Kol. uchwaliła Rada ministrów następujące ulgi: 1) podwyższony mnożnik od 1 czerwca na 580 dla I klasy; 2) uchwaliła udzielić natychmiast bezzwrotnych zapomóg w wysokości około 6000 mk. zależnie od składu rodziny i stopnia płac; 3) upoważniła ministra skarbu i aprowizacji po należytem obliczeniu wypłacić w najbliższych dniach różnicę za niewydane deputaty; 4) umorzyła październikowe zwrotne zaliczki; 5) redukcja pasów drożyźnianych i inne postulaty są w opracowaniu i nad tem czuwa zarząd gł. P. Z. K.

NOWY DYREKTOR P. A. T. »Przegląd Wieczorny« dowiaduje się, że prezydent ministrów mianował redaktora naczelnego »Narodu« p. Piotra Góreckiego dyrektorem Polskiej Agencji Telegraficznej. P. Górecki opuszcza swe stanowisko w »Narodzie« i natychmiast obejmuje kierownictwo »P. A. T.«.

POLICJA I SPOŁECZEŃSTWO. W Warszawie odbyła się z inicjatywy głównej Komendy policji państwowej z udziałem kilkudziesięciu przedstawicieli różnych warstw społeczeństwa konferencja na temat »Współczesne zasady organizacji służby bezpieczeństwa i opinja publiczna«. Po referacie komendanta Borzęckiego przemawiali: były minister spraw wewnętrznych Skulski, prokurator Popowski, redaktor Grabowiecki, Cezary Jelenta i inni. Konferencja jest początkiem dalszych, mających za zadanie nawiązanie kontaktu między policją a społeczeństwem.

KONKURS KOMPOZYTORSKI W LUBLINIE. Odnośnie do podanego wczoraj sprawozdania z wyniku konkursu kompozytorskiego im. Wł. Żeleńskiego który się odbył w Lublinie, zaszła o tyle pomyłka że druga nagroda została podzielona między pp. J. Wertheima z Warszawy i St. Lipskiego z Krakowa. Trzeciej nagrody wogóle nie przyznano nikomu.

WICEMINISTER SPRAW WEWNĘTRZNYCH DR JULJUSZ DUNIKOWSKI przybył wczoraj rano do Lwowa.

Z TOWARZYSTWA DZIENNIKARZY POLSKICH. W uzupełnieniu naszego sprawozdania z walnego zgromadzenia Tow. Dziennikarzy Polskich w dniu 3 bm. we Lwowie odbytego, donosimy, że do wydziału wybrano w miejsce ustępujących: Naake-Nakęskiego, Noskowskiego, Kozarskiego, Schroedera i Wasylewskiego — kolegów: Michalinę Grekowiczównę, Włodzimierza Jampolskiego, Władysława Prokescha, Art. Schroedera i Wład. Szendcrowicza. Członkami honorowymi Towarzystwa mianowało walne zgromadzenie Herberta Hoovera i obecnego prezesa Towarzystwa Bronisława Laskownickiego.

STRAJKI WE LWOWIE. Ze Lwowa donoszą 5 b. m.:

Strajk kelnerów trwa dalej. Pertraktacje z właścicielami restauracyj i kawiarń nie doprowadziły do rezultatu. O godzinie 11 przed południem część strajkujących zblokowała kawiarnię »Warszawa« i opuściła ją o godzinie 1 po południu, nie wyrządziwszy tam żadnej szkody. Strajk piekarzy i cukierników trwa w dalszym ciągu, co się odbija na cenach chleba i białego pieczywa, które podskoczyły prawie o 100 procent.

DR WŁ. DUDYKIEWICZ W TASZKIENCIE. Pisma ruskie donoszą, że znany organizator rusofilstwa w Galicji wschodniej dr Wł. Dudykiewicz, przebywa obecnie w Taszkiencie i stoi na czele tamtejszych komunistów. Znany we Lwowie publicysta ruski Ilhat Onotkiewicz jest nauczycielem w Derhaczach pod Charkowem.

NĘDZA WŚRÓD EMIGRANTÓW UKRAIŃSKICH. Z Tarnowa donoszą, że wśród tamtejszych emigrantów ukr., przeważnie urzędników, panuje straszna nędza. Nie otrzymują oni żadnej płacy od swego rządu, wysprzedali na życie wszystkie swoje ruchomości, a dla ratowania się od głodowej śmierci, wynajmują się z żonami i dziećmi do wszelkich robót.

AKCJA FRANCUZÓW W OBRONIE POLSKI. Jak podaje „Journal de Pologne“, petycje organizowane w Paryżu przez towarzystwo „Amis des Pologne“ w obronie praw Polski do górnośląskiego okręgu przemysłowego pozyskują co raz większą liczbę podpisów. Ostatnimi czasy podpisały się tak poważne stowarzyszenia, jak Union Française, Liga patrjotów i wiele innych. Wśród 101 członków Institute de France, którzy podpisali petycję, widnieją nazwiska: Bourgeta, Basina, Cauchina, Lavedana, Picarda, Richeta itd. Wszystkie wielkie czytelnie z Sorboną na czele odpowiedziały na wezwanie. Ta jednomyślność — stwierdza p. Vaucher — republikanów, radykałów, prawicy, katolików, urzędników, robotników i artystów zawiera w sobie element niezmiernie wzruszający. Nadeszły także liczne podpisy angielskie i włoskie.

POWRÓT CURIE-SKŁODOWSKIEJ. Dnia 2 bm. wieczorem przybyła do Paryża w towarzystwie córek p. Curie Skłodowska. Pani Skłodowskiej towarzyszył inspektor policji, który niósł kasetkę zamkniętą złotym kluczem, zawierającą gram radjum. Na kluczu znajdowało się napis: »Kobiety amerykańskie — Marji Curie«. P. Skłodowska dzieliła się swemi wrażeniami z obecnymi, podkreślając z uznaniem szlachetność kobiet amerykańskich, jak również i wspaniałe przyjęcie, jakie ją spotkało w Ameryce.

PRZYJAZD POSŁA PILTZA DO PRAGI. Z Pragi donoszą 4 bm.: Wczoraj przybył tu poseł polski Piltz w towarzystwie radcy legacyjnego Badeni i sekretarza Ciechanowieckiego. Przybyłych powitali na dworcu czeski wiceminister spraw zagranicznych Girza, sekretarz jeneralny Strimpl, radca legacyjny Massaryk, oraz poselstwo polskie i konsulat w Pradze z radcą Malczewskim na czele. Minister Piltz oświadczył, że najbliższym jego zadaniem jest zbadać grunt dla uregulowania dalszych stosunków i przedstawienie sprawozdania w Warszawie dla otrzymania od rządu instrukcji.

ZGON PROFESORA. W Wiedniu umarł rozgłośny specjalista urolog, prof. uniwersytetu dr Otton Zuckerkandl, który w swoim zawodzie uchodził za pierwszorzędną powagę naukową.

KS. FILIP KOBURG, brat b. cara bułgarskiego Ferdynanda, a mąż ks. Ludwiki belgijskiej, z którą się rozwiódł, umarł w Koburgu w 77 roku życia.

JEN. SUCHOMLINOW LITERATEM. Jenerał Suchomlinow, który przyjechał z Finlandji do Niemiec w celu wydania swych pamiętników, utrzymuje się tylko z pieniędzy, otrzymanych za prace literacką. Jenerał Suchomlinow oblegany jest codziennie przez reporterów i fotografów niemieckich.

ARMJA SOWIECKA. Według wiadomości z Helsingforsu, armja bolszewicka składa się: z 900.000 piechoty, 100.000 kawalerji, poza tem z oddziałów technicznych, artylerji, saperów itp., których stan liczebny wynosi 840.000 ludzi. Urzędników wojskowych oblicza się na 600.000. Łącznie oceniają siły liczebne armji sowieckiej na 3.300.000. Głównodowodzącym kawalerji sowieckiej jest Mikulski. Artylerja posiada 850 ciężkich dział, 1700 lekkich, 800 górskich. Zaopatrzenie w amunicję dostateczne. Przewodniczącym naczelnej rady wojennej jest Trocki, członkami: Kamieniew, Gorbunow, Kałanow, Lebiedjew.

Członkami rady obrony narodowej są: Brusiłow, przewodniczący i Klembowski, Ewert i Czeremiszow. Dane liczebne co do składu armji, jak również co od jej zaopatrzenia technicznego należy przyjąć z zastrzeżeniem. Dane te podają prawdopodobnie stan etatowy poszczególnych jednostek wojskowych, wiadomo zaś, że stan faktyczny przeważnie nie dochodzi nawet do połowy stanu etatowego.

ZMARLI.

— Feliks Türschmid, uczestnik powstania z r. 1863, z zawodu agronom, zmarł w Nowym Targu w 75 roku życia.

— Stanisław Skarzyński, niegdyś znany, wybitny pisarz ekonomiczny, zmarł w Warszawie w 74 roku życia.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO:

Czwartek, 7 bm.: »Idealna żonka«.
Piątek, 8 bm.: »Boccacio«.
Sobota, 9 bm.: »Wesele Fonsia«.
Niedziela, 10 bm. po poł.: »Bal w operze«, wieczorem »Wesele Fonsia«.

REPERTUAR TEATRU »BAGATELA«:

Czwartek, 7 bm.: »Grube ryby«.
Piątek, 8 bm.: »Koteczka«.
Sobota, 9 bm.: »Koteczka«.
Niedziela, 10 bm. po poł.: »Strażnik cnoty«, wieczorem »Grube ryby«.

REPERTUAR TEATRU »NOWOŚCI«:

Czwartek, 7 bm.: »Wróg kobiet«.
Piątek, 8 bm.: »Cnotliwa Zuzanna«.
Sobota, 9 bm.: »Cnotliwa Zuzanna«.
Niedziela, 10 bm. po poł.: »Cnotliwa Zuzanna«, wieczorem »Błękitny mazur«.

SKŁADKI.

W Administracji »N. Reformy« złożono:

NA »POLSKI BIAŁY KRZYŻ« 1.000 Mkp., zebrane na popisie uczenic pianistki Zofji Molickiej.

ZAMIAST WIEŃCA na trumnę ś. p. Juljana Maciołowskiego Dyrekcja szkoły wydziałowej męskiej im. św. Jana Kantego w Krakowie przesyła dodatkowo kwotę 282 Mkp. (do poprzednio ofiarowanych 2.700 Mkp.) dla weteranów wojsk polskich z roku 1863.

Teatr „Bagatela“.

Występy gościnne Mieczysława Frenkla.
»PORWANIE SABINEK« Schoentana.
»GRUBE RYBY« Michała Bałuckiego.

Wielki talent twórczy najpopularniejszego z polskich artystów dramatycznych w długim poczcie popisowych kreacyj ma kilka drobniejszych w stylu, ale zawsze najmilej słuchanych i gorąco oklaskiwanych. Warunki repertoaru i skład personalu teatru »Bagateli« sprawiły, że popisy Mieczysława Frenkla musiały z konieczności zamknąć się w tem ciaśniejszem kole ról, nie dających całej skali twórczości i pomysłowości, ale tylko jej próbki, błyszczące całą gamą środków technicznych.

Do takich ról należy w pierwszym rzędzie dyrektor Striese w wesołej komedji Schoentana »Porwanie Sabinek« i Wistowski w »Grubych rybach« Bałuckiego.

Jakąż przedziwną siłę charakterystyki ma ten stary kabotyn teatralny Striese w grze Frenkla! Świetny artysta w charakterystyce tego typu zamknął cały zasób swojej długoletniej obserwacji kulis, całą psychologję typu o cechach międzynarodowych. A oddaje to wszystko Frenkel takiemi artystycznemi środkami, zdobi tylu szczegółami, daje kreacji tyle rysów dobrotliwej pobłażliwości i wyrozumiałości dla kabotyństwa, że stwarza drobne arcydzieło aktorskiej pomysłowości. W ruchach, giestach, układności, sztucznie podkreślanem oburzeniu, lub udawanym zachwycie, jest tyle prawdy, szczerości, że widz teatralny zapomina o przestarzałych, znikomych wartościach naiwnego fabrykatu niemieckiego autora, a chłonie tylko grę Frenkla, rozśmieszającą i rozbrajającą. Tylko w tej obsadzie sztuka Schoentana może mieć dziś jeszcze prawo bytu na scenie.

»Grube ryby« Bałuckiego mają tyle swoich tradycyj w teatrze polskim, że tylko pierwszorzędny talent aktorski może znakomite walory sztuki uczynić aktualnemi nawet wobec dzisiejszych scenicznych wymagań. Wistowski w grze Frenkla charakteryzacją niedościgniona, ruchem, siłą swojego komizmu, ryje się w wyobraźni lapidarnemi konturami. Ci, co go kiedyś w tej roli mieli sposobność oglądać, mogli się przekonać, że artysta nie tylko nie uronił nic w ogólnym szkicu, pojęciu roli, ale jeszcze dopełnił ją całym szeregiem nuansów, przesuwających rolę na wyżyny typu komedjowego pierwszej klasy. Opracował on tę kreację pod okiem znakomitego a nieodżałowanego twórcy komedji, z którym wiązała go przed laty najściślejsza przyjaźń, i wierny wspomnieniom i może wskazówkom, utrwalił je w kreacji aktorskiej na pożytek młodego pokolenia.

Teatr »Bagatela« wystawił »Grube ryby« ze względu na Frenkla w wytwornej oprawie scenicznej. Ślicznym był ten krakowski salonik Ciaputkiewiczów, ze staremi, stylowemi meblami, jakich jeszcze nigdy na scenie krakowskiej nie oglądaliśmy. Całe milieu było dziwnie sympatyczne i swojskie, przesycone atmosferą dawnego Krakowa. Na tem tle też uwypukliła się w artystycznej koncepcji gra nie tylko warszawskiego gościa, ale całego zespołu, w którym wodzili rej na pierwszym planie: p. Trzywdar, znakomity Ciaputkiewicz, p. Dąbrowska, p. Dante Baranowski, kapitalny partner Frenkla w roli Pagatowicza, panie Modzelewska młodsza i Skalska w rolach obu młodych dzierlatek, wreszcie pp. Brzeski i Wysocki, który świetnie ograł Burczyńskiego i sztukę doskonale i stylowo przygotował. W. Fr.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne

— **NOWE KSIĄŻKI:**

Jerzy Żuławski: »Zwycięzca«. Powieść. Warszawa. Instytut wydawniczy »Bibljoteka polska«.

Balzac: »Małe niedole pożycia małżeńskiego«. Przełożył Boy. Wydanie drugie. Warszawa. Instytut wydawniczy »Bibljoteka polska«.

Balzac: »Fizjologja małżeństwa«. Przełożył i wstępem opatrzył Boy. Wydanie drugie. Tomów dwa. Warszawa. Instytut wydawniczy »Bibljoteka polska«.

Stendhal: »Czerwone i czarne«. Przełożył i wstępem opatrzył Boy. Tomów dwa. Warszawa. Instytut wydawniczy »Bibljoteka polska«.

X. Prevost: »Historja Manon Lescaut i kawalera de Grieux«. Przełożył i wstępem opatrzył Boy. Wydanie drugie. Warszawa. Instytut wydawniczy »Bibljoteka polska«.

Wanda Miłaszewska: »Veni creator«. Nowele. Warszawa. Instytut wydawniczy »Bibljoteka polska«.

W. Makowski: »Kodeks karny, obowiązujący tymczasowo w Rzeczypospolitej polskiej na ziemiach b. zaboru rosyjskiego«. Tom I. Część ogólna. Warszawa. Instytut wydawniczy »Bibljoteka polska«.

— **NOWY PRZEGLĄD LITERATURY I SZTUKI.** Kwiecień, 1921, numer 4. Warszawa. Instytut wydawniczy »Bibljoteka polska«.

— **»WYCHOWANIE FIZYCZNE«.** W ostatnich dniach wyszedł z druku I. w tym roku poczwórny numer miesięcznika »Wychowanie Fizyczne«, wydawanego w Poznaniu. Na treść numeru składają się artykuły oryginalne: »Potęga kultury fizycznej« dra Wł. Jareckiego, »Wyniki badań somato- i psychometrycznych« dra Cieszyńskiego, »Nowe słownictwo gimnastyczne polskie« prof. dra Piaseckiego, »W sprawie dożywiania dzieci« dra Drabczyka, oraz przegląd nowych książek, czasopism, wiadomości z Towarzystw, instytucyj i zjazdów, ustawy, rozporządzenia, notatki bibljograficzne, kronika. — Redaktorem naczelnym czasopisma jest prof. dr Eug. Piasecki.

Redakcja i administracja pisma w Poznaniu znajduje się w lokalu Studjum Wychowania Fizycznego (Ogród Botaniczny). Skład główny: Poznań, księgarnia Fiszera i Majewskiego, dawniej Niemierkiewicza (plac Wolności).

Stronnictwo Demokratyczne o G. Śląsku.

Warszawa, 3 lipca.

Na piątkowem zebraniu Koła warszawskiego Stronnictwa Demokratycznego wygłosił mecenas Franciszek Paschalski bardzo interesujący referat o Górnym Śląsku. Mowca odtworzył nastroje społeczne, panujące tam w tej chwili, z własnych, bezpośrednich wrażeń, jakie odniósł z pobytu na tej ziemi. Dymi się ona jeszcze pożarem powstania, a zarazem krwawi poczuciem krzywdy, że części tej ziemi mają być oderwane od Polski. Nastroje te charakteryzuje mowca, jako najgłębsze, żywiołowe porywy ku wyzwoleniu. Powstanie nie miało zgoła politycznej inscenizacji. Chłop i robotnik górnośląski nie polityku je, lecz świadomie dąży do zjednoczenia z całym narodem polskim. Jest to niezależnie od społecznych motywów nienawiści do Niemców głębokie uczucie patrjotyzmu. Stąd są tam i odruchy protestu przeciw wszelkim planom kompromisowym. Cokolwiek się stanie z Górnym Śląskiem, lud, który pozostanie poza Rzecząpospolitą, będzie walczył dalej o wyzwolenie i zjednoczenie. Mowca nie zamierza do tego stosować kryterjów politycznych, daje tylko obraz rzeczywistości.

Wyjaśnienia p. Paschalskiego uzupełniał dr Kaz. Dłuski wskazaniami historycznemi i ekonomicznemi. Przypomniał rodowód Górnego Śląska, oraz dzieje jego rozwoju gospodarczego, stosunków rolnych i przemysłowych. Uciemiężenie ludu polskiego szło tu po tejsamej linji po której dokonywały się postępy zdobyczy agrarnych szlachty niemieckiej i kapitalizmu. Górny Śląsk jest olbrzymią potęgą sił wytwórczych, należycie nawet niewyzyskanych przez Niemców, bo nie były one Niemcom niezbędne wobec innych dzielnic przemysłowych, lecz dziś broni się ich zazdrośnie, by nie przypadły Polsce. Dla Polski jest to podstawa rozwoju.

W dyskusji poruszono jeszcze stronę polityczną kwestji. Prof. St. A. Kempner wyjaśniał, że pogorszenie szans tej sprawy dla Polski wynikło z naszego zaniedbania dyplomatycznego i z braku przenikliwości ekonomicznej. Nie rozumieliśmy zrazu, że odwołanie pierwszej decyzji o przyznaniu Śląska Polsce i przeniesieniu rozstrzygnięcia na grunt plebiscytu, było wyrazem interesu ekonomicznego, który szukał rękojmi, że bogactwa Śląska wejdą w prąd międzynarodowego przemysłu i kapitału. Posunięcia Anglji płynęły z motywów, które mogliśmy uzgodnić z interesem polskim, gdybyśmy zorganizowali stosowną akcję. Dziś trzeba wysilić wszelkie zabiegi, aby uzyskać jak najwięcej, lecz nie możemy zlekceważyć prawa międzynarodowego, które, wyrażone w traktacie wersalskim, wskazuje przewody i instancje, powołane do ostatecznych decyzyj.

P. Babiański analizował wymowę plebiscytu i wskazał, że w granicach jego rozumnej i sprawiedliwej interpretacji znaleźć się powinno rozwiązanie. Tu projekt Brianda i Sforzy są linjami zharmonizowania.

Szereg dalszych komentarzy przytoczyli pp. Frydmański, Warszawski i Zając.

Z Komisyj sejmowych.

Komisja budżetowa obradowała nad projektem ustawy **o dalszej emisji biletów P. K. K. P.** i kredytu skarbu państwa w tejże kasie. — Głosowanie odroczono do załatwienia pierwszego czytania projektu w izbie. W ciągu rozprawy zgłoszono z jednej strony wnioski, akceptujące projekt rządowy, który ogólne zadłużenie skarbu w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej ustalał na **118 miljardów**, z drugiej zaś strony zgłoszono wnioski, aby ogólne zadłużenie ustalić **cyfrą 135 miljardów, a emisję biletów sumą 108 miljardów.**

Rozpoczęto następnie dyskusję jeneralną nad wnioskiem posła Grabskiego.

Dziś odbędzie się zebranie wspólne komisji skarbowo-budżetowej i administracyjnej w sprawie projektu ustawy emerytalnej dla funkcjonarjuszy państwowych, poczem nastąpi dalszy ciąg dzisiejszego porządku obrad, następnie komisja przejdzie do rozpatrzenia projektu rozporządzenia, dotyczącego przepisów wykonawczych **pożyczki przymusowej.**

W SPRAWIE REGULOWANIA OBROTU PIENIĘŻNEGO.

Z Warszawy donoszą 5 bm.:

Wczoraj odbyło się drugie z rzędu posiedzenie komisji skarbowo-budżetowej w celu omówienia przedłożenia rządowego o udzielenie rządowi pełnomocnictw do wydawania rozporządzeń w sprawie **regulowania obrotu pieniężnego z krajami zagranicznemi, oraz obrotu obcemi walutami.** Chodzi tu o przedłużenie uprawnień, wynikających z ustawy podobnej z dn. 9 lipca 1920 roku, która dnia 9 lipca br. traci swą moc obowiązującą.

Na mocy tej ustawy wydał rząd w dniu 7-go sierpnia 1920 r. rozporządzenie o ograniczeniu obrotów dewizami i walutami zagranicznemi, powołujące do życia **Komisję dewizową.** Komisja ta miała za zadanie badać na podstawie zgłoszeń banków poszczególne operacje pieniężne z zagranicą, projektowane przez te instytucje, i udzielać im zezwoleń na dokonanie transakcyj, uzasadnionych z punktu widzenia ogólno-gospodarczego. Ponieważ niebawem drogą praktyki wyrobiły się w Komisji dewizowej ścisłe zasady i reguły co do oceny, czy jakaś transakcja jest dopuszczalna, z drugiej jednak strony zasada, iż każda transakcja wymaga indywidualnego zezwolenia Komisji, wnosiła w obrót pieniężny pewien moment niepewności, przeto rząd uchylił moc obowiązującą wymienionego rozporządzenia, zastępując je nowem, określającem z góry, zgodnie z praktyką stosowaną przez Komisję dewizową, które transakcje są dozwolone, które zaś nie.

Ze względu na konieczność utrzymania nadal w mocy tych ograniczeń obrotu pieniężnego z zagranicą, oraz sprężystego tępienia nadużyć, należy **przedłużyć** moc obowiązującą ustawy z dnia 9 lipca 1920 r. **na dalszy rok,** przyczem rząd proponuje pewne zmiany w brzmieniu ustawy.

W przedłożonym projekcie projektuje się podwyższenie sankcyj karnych do 3 lat i grzywny do 1 miljona marek, oraz przekazanie orzecznictwa karnego sądom skarbowym w b. Galicji, okręgowym w innych dzielnicach. Ponadto projekt przewiduje możność ustanowienia dla osób, które przyczyniły się do wykrycia nadużyć walutowych, premij, bez których ściganie nadużyć na większą skalę jest niemożliwem.

Najważniejszy artykuł 2 nowego projektu rządowego dokładnie wylicza operacje, których dotyczy ustawa. Obejmuje on: ustalenie powszechnie obowiązującej skali przerachowania walut zagranicznych na marki polski, warunków nabywania, posiadania, przechowywania i gromadzenia walut zagranicznych i dewiz, dysponowania i obrotów niemi, oraz dokonywanie transakcyj w tych walutach, obrotów markami polskiemi w stosunku do krajów zagranicznych, wywozu zagranicę walut zagranicznych i dewiz, marek polskich oraz wszelkich względnie papierów wartościowych, wreszcie organizację kontroli i nadzoru nad całokształtem obrotu pieniężnego z krajami zagranicznemi.

Komisja poczyniła w ostatnim ustępie znaczne skreślenia, zwłaszcza co do skali przerachowania, warunków nabywania i gromadzenia walut i dewiz zagranicznych. Komisja odroczyła obrady do dnia następnego.

P. P. S. występuje z II-giej Międzynarodówki.

Na posiedzeniu Rady Naczelnej P. P. S. w Warszawie uchwalono rezolucję, w której po wstępnem umotywowaniu, powiedziano:

»Polska Partja Socjalistyczna **występuje z II Międzynarodówki.** Kongres poleca Radzie Naczelnej i Centralnemu Komitetowi Wykonawczemu nawiązać i utrzymywać ścisłe stosunki ze wszelkiemi partjami socjalistycznemi i skupieniami partyjnemi, które już istnieją względnie powstać mogą, — mając zawsze na widoku dążenie do odbudowy jednej Międzynarodówki.

»Sprawę ewentualnego przystąpienia P. P. S. do jednego z tych skupień Kongres przekazuje Radzie Naczelnej z zastrzeżeniem, iż zatwierdzenie ostateczne odnośnej uchwały należeć będzie do przyszłego Kongresu.

»Kongres, rozumiejąc specjalną wspólność wielu spraw, jaka łączy Polską Partję Socjalistyczną i socjalistyczne partje wschodu Europy, poleca Radzie Naczelnej i Centralnemu Komitetowi Wykonawczemu poczynić w czasie najbliższym wszelkie potrzebne kroki w celu zwołania konferencji tych partyj i w razie możności wyłonienia wspólnego stałego Biura Porozumiewawczego«.

SZYKANY POLICJI GDAŃSKIEJ.

Gdańsk, 7 lipca (PAT). »Gazeta Gdańska« występuje przeciwko **szykanom policji gdańskiej,** która od obywateli polskich, przybywających do Gdańska, a legitymujących się wykazem osobistym, żąda potwierdzenia ważności tych wykazów przez komisarjat jeneralny w Gdańsku. W myśl konwencji polsko-gdańskiej obywatelom polskim przyjeżdżającym do Gdańska **wystarczy tak zwany dowód osobisty** i naodwrót, obywatele Wolnego miasta Gdańska na całym obszarze Rzeczypospolitej polskiej mogą się legitymować dowodem osobistym, wystawionym przez władze w Gdańsku.

Zamach Trockiego na Lenina.

Warszawa, 7 lipca (Tel. wł.) Przedwczoraj rozeszła się pogłoska, że nasze władze wojskowe otrzymały wiadomość **o aresztowaniu w Moskwie Trockiego.**

Pogłoski o ostrych walkach między przywódcami bolszewickimi ukazują się już od dawna i niewątpliwie mają jakąś podstawę.

Ostatni »Morning Post« donosi via Rewel o **próbie zamachu,** jaki usiłował dokonać **Trocki na Leninie.** Według tej depeszy Trocki postanowił aresztować Lenina i w tym celu udał się ze swoją strażą i kilkunastu ajentami czerezwyczajki do jego mieszkania na Kremlu. Żołnierze ze straży Lenina nie dali się jednak przekonać, wobec czego zamach Trockiego spalił na panewce.

Warszawa, 7 lipca (Tel. wł.) Litewska ajencja telegraficzna donosi, że w Moskwie liczą się poważnie z możliwością aktywnego wystąpienia w najkrótszym czasie **stronnictwa Trockiego przeciw Leninowi.** Najwyższa władza w Rosji ma być oddana **komitetowi wykonawczemu.**

Prasa francuska o gabinecie włoskim.

Paryż, 7 lipca (East Express). Dzienniki francuskie przyjmują **z zadowoleniem** mianowanie Bonomiego prezydentem ministrów. »Petit Parisien«, »Journal«, »Figaro« i »La republique Française« zgodnie wyrażają mniemanie, że nowy gabinet **przyjmie za wytyczne w polityce zagranicznej linję,** po której szedł dotychczas hr. Sforza. Naogół wyrażają się o Bonomim bardzo przychylnie, poczytując mu za wielką przysługę fakt, że będąc dobrym patrjotą, nie popadał nigdy w przesadę nacjonalizmu. Podnoszą naogół z zadowoleniem, że pierwsze jego występy świadczą, że pójdzie po linji polityki swoich poprzedników i że zarówno on jak i minister spraw zagranicznych Markis della Toretta są co do poglądów na politykę zagraniczną bardzo zbliżeni do hr. Sforzy. Dzienniki francuskie nie tają, że nowy gabinet będzie miał do pokonania **wielkie trudności** i że nacjonaliści nie pominą żadnej sposobności, by go obalić. Los gabinetu będzie zależał od energji i stanowczości, jaką wykaże Bonomi.

Wojna grecko-turecka.

Nauen, 7 lipca (PAT). Według wiadomości z Konstantynopola, grecka ofensywa została **ostatecznie zgnieciona.** Był to zdaniem kół wojskowych ostateczny wysiłek jen. Papoulosa, by utrzymać taktycznie możliwą linję frontu. Kemaliści koncentrują atak w kierunku Brussy, którą Grecy ewakuowali.

Horsea, 7 lipca (PAT). Londyńska prasowa agencja donosi, że wojska Kemalistów przekroczyły Ismid i zajęły strefę **neutralną.** Nacjonaliści tureccy chcą wciągnąć **Bułgarję do akcji** i chcą, by Bułgarja zaatakowała Grecję w zachodniej Tracji. Mocarstwa sprzymierzone wobec faktu dokonanego, zmuszone byłyby do rewizji traktatu w Neuilly.

Dział ekonomiczny.

PRZEWIDYWANE ZBIORY. Z Warszawy telefonują nam: Miarodajne koła rolnicze obliczają, że tegoroczne żniwa w Małopolsce i byłej Kongresówce przyniosą z górą 3 miljony ton zboża ozimego. Zbiory powyższe pokrywają niemal całkowicie zapotrzebowanie zboża chlebowego obu tych dzielnic.

TERMIN SKŁADANIA ZEZNAŃ W SPRAWIE PODATKU DOCHODOWEGO I MAJĄTKOWEGO Ministerstwo skarbu przedłużyło termin do składania zeznań do podatku dochodowego i majątkowego na r. 1921 do 15 lipca br. Kto w powyższym terminie nie złoży zeznania na przepisanym formularzu u właściwej władzy skarbowej lub złoży je po upływie tegoż terminu, wówczas ulegnie grzywnie do 2000 mk., a wymiar podatku będzie uskuteczniony zaocznie na podstawie materjałów, jakiemi władze rozporządzają.

SUBSKRYPCJA 5% BILETÓW SKARBOWYCH. Na zebraniu przedstawicieli instytucyj bankowych w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej w Warszawie zasubskrybowano większą ilość 5% biletów skarbowych, których emisja określoną została jak wiadomo do wysokości 5 miljardów marek. Poinformowane w tym względzie banki małopolskie i wielkopolskie przyjmą niewątpliwie nie mały udział w subskrypcji i cała ilość emitowanych 5% biletów skarbowych będzie w ten sposób wnet rozebrana. Pięcioprocentowe bilety skarbowe, które mogą być każdej chwili wymienione na gotówkę, bez żadnej straty bieżącego procentu, stanowią korzystną lokatę, zmniejszając równocześnie zadłużenie gotówkowe rządu i powstrzymując w odpowiedniej mierze dalszy druk banknotów, co zapewne dodatnio oddziała na wartość marki polskiej zagranicą.

SPADEK CEN PRZĘDZY. W związku z podniesieniem się kursu marki polskiej, dzienniki łódzkie zaznaczają spadek cen przędzy o 500 marek na 1 kg. Fabryka »Widzewski«, »Manufaktura bawełniana« obniżyła cenę swoich wyrobów o 35%.

*** BUDŻET BYŁEJ DZIELNICY PRUSKIEJ.** Jak się dowiadujemy, złożono Sejmowi preliminarz budżetowy ministerstwa b. dzielnicy pruskiej na rok 1921. Preliminarz wykazuje 18.78 miljardów marek dochodów i 12.78 miljardów wydatków. — Pierwszy budżet ministerstwa b. dzielnicy pruskiej za czas od 1 października 1918 do 31 marca 1920 roku wykazywał 373 miljonów marek dochodów i 361 miljonów wydatków; drugi budżet za czas od 1 kwietnia 1920 r. do 31 grudnia 1920 r. wykazywał 3.922 milj. dochodów i 3.792 milj. wydatków. Największe wydatki wykazuje szkolnictwo z sumą 1.34 miljarda. W dochodach pierwsze miejsce zajmuje skarb — 16.58 miljarda, a więc podatki, monopole (cukier, spirytus), oraz eksport artykułów monopolowych. Podatki wykazują 1.145 miljarda, monopole 4.533 miljarda, eksport zaś 9.78 miljarda marek. Drugą pozycję dochodów stanowi rolnictwo i dobra państwowe 16.58 miljarda, wreszcie przemysł i handel 1.185 miljarda marek.

*** »DEUTSCHE BANK« W WARSZAWIE.** — W berlińskich kołach giełdowych rozeszła się wiadomość, że »Deutsche Bank« zamierza założyć w Warszawie filję pod osobną firmą.

*** HANDEL Z ROSJĄ.** Do polskich miast pogranicznych przyjeżdża obecnie wielu kupców z Ukrainy sowieckiej, którzy nabywają towary i ładują je na kilka wozów, które razem ciągnie jeden koń. Płacą rublami carskiemi, walutą zagraniczną lub swojemi towarami, dając cukier, pszenicę i tytoń za manufakturę, sól, naftę, sodę, potaż i naczynia.

*** HANDEL Z BAŁKANAMI.** Jak nas informują, staraniem b. kierownika poselstwa i konsulatu w Belgradzie, dra Popiela-Szmidta, utworzono komitet organizacyjny polsko-bałkańskiej spółki handlowej. Do komitetu, prócz dra Popiela-Szmidta, weszli przedstawiciele Tow. przemysłowo-handlowego: inżynier K. P. Guerquin i Ska, inż. Bilek, prof. Fiedorowicz, Rudolf Myczkowski, b. attache handlowy rządu polskiego w Jugosławji, inż. Mistat, b. wicekonsul w Lublanie, Ljubibratic, b. szef ajencji serbskiej w Warszawie, inż. Rząśnicki, Porchowski i Roman Wegnerowicz.

*** HANDEL POLSKO-JAPOŃSKI.** Poselstwo japońskie komunikuje, że otrzymało okólnik zarządu miasta Osaka do towarzystw importowo-eksportowych, kupców i producentów, życzących sobie nawiązać stosunki handlowe z rynkiem miasta Osaka. Zainteresowani proszeni są o wypełnienie następującego blankietu: nazwisko (firma), adres, suma kapitału zakładowego, adres kablowy, code używany, referencje banku lub inne warunki, wyroby i wydajność, względnie zakres działania, informacje pożądane. Blankiety należy adresować do: »Municipal office of Osaka, departament of commerce and industry, Japan«. Wydział chętnie udziela informacyj i poparcia, wydaje zaświadczenia, przesyła próby i t. p.

Wiadomości giełdowe.

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Akcje przemysłowe i handlowe w niewielkich obrotach, które ograniczyły się do ośmiu gatunków przy usposobieniu na początku zebrania mocnem, później słabszem i kursach niejednolitych. Największem zainteresowaniem cieszyły się »Zieleniewski«, które zyskały 800 punktów, »Trzebinia żelazo« wyższe o 200, »Trzebinia mydło« 100, »P. T. H.« 50, »Polska Nafta« słabsze o 350, »Warszawskie Parowozy« 75, »Polski Glob« 50.

Z akcyj bankowych nabywano Małopolski po 650, z papierów publicznych 4½% listy zastawne Banku kraj. po 105, 4½% listy zast. Banku hipot. po 105 i 4% listy zastawne Tow. kred. ziem. po 99.

Na oficjalnem zebraniu giełdy w południe panowało dla walut i dewiz usposobienie mocne. Dolary podskoczyły o 250 punktów, marki niemieckie i korony czeskie o 4, austrjackie o 0'10.

Jak się dowiadujemy, na pograniczu górnośląskiem i niemieckiem skutkiem ogromnej podaży marki niemieckiej z braku popytu, kurs tej waluty z każdą chwilą się obniża, tak, że nad wieczorem płacono za 1 ic 13 marek polskich.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 6 lipca 1921.

	ofiar.	żąd.
Polski Bank Przemysłowy	500'—	580'—
Bank Hipoteczny	675'—	725'—
Bank Małopolski	650'—	700'—
Transakcja		650'—
Ziemski Bank Kredytowy	700'—	750'—
Polskie Tow. handlowe	1025'—	1125'—
Transakcja	1025'—	1100'—
Handl. spółka akc. »Impex«	425'—	475'—
Transakcja		450'—
»Polski Glob«	1200'—	1300'—
Transakcja		1250'—
»Żegluga Polska«	550'—	650'—
Zieleniewski	8300'—	9000'—
Transakcja	8300'—	9000'—
Warsz. Ska akc. bud. parow.	1900'—	2000'—
Transakcja		1925'—
»Lemiesz« fabryki maszyn roln.	6200'—	6400'—
»Trzebinia« fab. masz. i narz. rol.	3100'—	3300'—
Transakcja		3200'—
»Automotor« fabryka samochodów	2200'—	2500'—
»Górka« fabryka cementu	7800'—	8000'—
Gal. akc. zakłady górn. Siersza	7600'—	7900'—
»Tepege« Tow. dla przeds. górn.	9000'—	9500'—
Polska Nafta	2000'—	2200'—
Transakcja	2000'—	2200'—
Elektrownia w Sierszy	2200'—	2500'—
»Oikos« T. A.	4000 —	4200'—
»Fezet« powsz. zakłady bud.	1050'—	1150'—
Fab. przetw. tłuszcz. w Trzebini	2900'—	3100'—
Transakcja	2950'—	3000'—
»Krakus« zjedn. fab. przetw. wysk.	3600'—	3800'—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	4000'—	4300'—

Waluty i dewizy:

	Kup.	sprz.	czeki	
Dolary St. Zjedn.	1550'—	1650'—		
Marki niemieckie	23'—	25'—	24'—	26'—
Korony austr.	2'—	2'20	2'10	2'30
Korony czeskie	23'—	25'—	24'—	26'—

GIEŁDA WARSZAWSKA z 6 bm.: Obligacje Warszawy 6% z 1917 trans. 114—113'50, żądano 115, poszukiwano 112'50, listy zastawne 4½% ziemskie za 100 rubli trans. 285—295, żądano 300, poszukiwano 280, 5% Warszawy listy zastawne trans. 390—402, żądano 405, poszukiwano 385.

Waluty: Dolary St. Zjedn. trans. gotówka 1780—1750, sprzedaż 1750, kupno 1630, czeki: Paryż trans. 149—145, Berlin trans. 24'25—24'75, sprzedaż 24'75, kupno 22'75, Gdańsk trans. 24'70, ruble carskie trans. 270.

Akcje: Bank dyskontowy 1—6 emisja 2300, Bank handlowy 1—8 emisja 1700, 9 emisja 1626—1675, 10 emisja 1650, Bank kredytowy warszawski 1—5 em. 2000—2100, Bank zachodni 1—3 emisja 1450, 4—5 em. 1400, Warszawskie Tow. kopalń węgla 1—4 emisja 15900—16100, Lilpop-Rau-Loewenstein 1—2 emisja 3500—3775—3650, Rudzki 25000—25800, Starachowice 1—2 emisja 6900—7650—7800, Tow. zakładów żyrardowskich 41750—40750, Handel i Żegluga 1—4 emisja 1700—1635—1650, Firley z 1921 r. 800, Warszawska fabryka cukru 14000—13600—14200, Ostrowieckie zakłady 8800—8250—8400, Polska Nafta 1—3 emisja 2600—2450—2525, Przemysł drzewny i handel 1—3 emisja 1660—1725—1720, Polska składnica pomocy szkolnej 1—2 emisja 925, Elektrownia okręgowa w Pruszkowie 1—3 emisja 875—800—850.

GIEŁDA LWOWSKA z 6 bm.: Ruble carskie 100: 450—520, 500-tki 260—300, drobne 170—250, ruble dumskie 1000-czki 55—75, dumskie 250-tki 35—55, Kiereńki 20—25, karbowańce 1000-czki 3—5, grzywny po 500 i wyżej 8—12, franki francuskie 130—145, trans. 145, franki szwajcarskie 210—230, funty szterlingi 6200—7200, dolary amerykańskie 1750—1850, trans. 1850, dolary kanadyjskie 1450—1550, marki niemieckie 1000-czki 2450—2650, 100-tki 2350—2550, drobne 2250—2450, lei rumuńskie 500-tki 2700—2900, drobne 2600—2800, liry włoskie 60—80, korony czeskie 2450—2650, drobne 2350—2550, korony austrjackie stemplowane 200—240. Dewizy: Londyn 6500—7500, trans. 7000, Paryż 135—155, Zurych 216—230, Praga 2600—2800, Wiedeń 210—250, Berlin 2550—2850, trans. 2750—2850, Nowy York 1600—1800, Bukareszt 2800—3000.

BUDAPESZTEŃSKI KOMITET GIEŁDOWY postanowił rozpocząć z dniem 6 bm. urzędowe notowanie wypłat na Warszawę.

Rozkład jazdy kolei żelaznych

z Krakowa do Lwowa, Lublina, N. Sącza, Zakopanego, Wieliczki, Kocmyrzowa.

Nr 1 o g. 0'14 posp. do Lwowa;
Nr 603 o g. 5'20 posp. do Krynicy i Zagórza;
Nr 6103 o g. 5'40 posp. do Zakopanego i Rabki;
Nr 721 o g. 7'05 osob. do Lublina przez Rozwadów i Rzeszowa;
Nr 221 o g. 7'50 osob. do Bochni;
Nr 1411 o g. 8'25 osob. do Wieliczki;
Nr 6101 o g. 9'00 posp. do Zakopanego;
Nr 409 o g. 9'20 posp. do Lwowa;
Nr 21 o g. 10'10 osob. do Lwowa;
Nr 611 o g. 11'00 osob. do Krynicy przez Tarnów, Stanisławowa przez Stróże Sambor i Stryj;
Nr 1213 o g. 13'25 osob. do Zakopanego i N. Sącza przez Skawinę;
Nr 1413 o g. 14'00 osob. do Wieliczki i Oświęcimia przez Skawinę;
Nr 6213 o g. 14'20 osob. do Kocmyrzowa;
Nr 225 o g. 14'35 osob. do Tarnowa;
Nr 723 o g. 18'50 osob. do Lublina przez Rozwadów;
Nr 223 o g. 19'25 osob. do Tarnowa;
Nr 23 o g. 19'55 osob. do Lwowa;
Nr 1415 o g. 20'25 osob. do Wieliczki;
Nr 613 o g. 20'35 osob. do N. Sącza przez Tarnów, Sambor i Stryj;
Nr 1215 o g. 22'10 osob. do Zakopanego i N. Sącza przez Skawinę;
Nr 25 o g. 23'10 osob. do Lwowa.

Do Warszawy, Poznania, Piotrowic (Wiednia, Paryża), Cieszyna.

Nr 4 o g. 0'35 posp. do Warszawy;
Nr 16 o g. 0'50 osob. do Warszawy;
Nr 24 o g. 5'00 osob. do Piotrowic;
Nr 206 o g. 6'05 posp. do Piotrowic (Pragi, Wiednia, Paryża);
Nr 2 o g. 6'42 posp. do Warszawy;
Nr 124 o g. 8'20 osob. do Żywca przez **Dziedzice;**
Nr 12 o g. 10'20 osob. do Warszawy;
Nr 26 o g. 11'40 osob. do Piotrowic;
Nr 112A o g. 13'35 osob. do Trzebini;
Nr 112 o g. 14'45 osob. do Piotrowic;
Nr 912 o g. 17 osob. do Warszawy przez **Dęblin;**
Nr 122 o g. 17'40 osob. do Cieszyna i Żywca przez Dziedzice;
Nr 22 o g. 19'00 osob. do Żywca przez **Dziedzice;**
Nr 14 o g. 19'35 osob. do Warszawy;
Nr 410 o g. 21'45 posp. do Poznania;
Nr 6 o g. 23'00 posp. do Warszawy.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
NAKŁADEM WYDAWNICTWA „NOWEJ REFORMY“
Spółki z ogr. odp.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji).

†

MARJA BUZAWA SCHOEN

opatrzona św. Sakramentami, zmarła w Krakowie dnia 6 lipca 1921 r. w 72 roku życia.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawionem zostanie w sobotę, dnia 9 go lipca b. r., o godzinie 10 rano w kaplicy cmentarnej, poczem nastąpi złożenie zwłok w grobie rodzinnym.

Na ten smutny obrzęd zaprasza Krewnych i Znajomych rodzina.

Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie.

Ł. 552-II ex 1921. 3716

Rozpisanie dostawy

do L. 552/II z czerwca 1921 r.

Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie rozpisuje niniejszem publiczną rozprawę ofertową (przetarg) na dostawę robót krawieckich, t. j. konfekcję ubiorów służbowych dla personalu kolejowego krakowskiego okręgu dyrekcyjnego za wiosenny i jesienny termin obdziału 1921 r. i zaprasza w tym celu interesentów do wnoszenia ofert najdalej do dnia 11 lipca 1921 r., godzina 12 w południe. Oferty, przesyłane pocztą, muszą być nadane tak, ażeby do oznaczonego co dopiero terminu znalazły się w Dyrekcji kolei państwowych. Konfekcja obejmuje cało wykonanie, a więc robotę wraz z krojem i dodaniem podszewek płóciennych i bawełnianych, większych lub mniejszych dodatków krawieckich, jak sztywniki płócienne, kalikot, tasiemki, nici, guziki, haftki, pętlice, godła kolejowe i państwowe i t. p. Ilość potrzebnych ubrań służbowych podaje się poniżej w przybliżeniu, a mianowicie:

Nazwa	Zapotrzebowanie:		
	wiosenne	jesienne	razem
kurtek (bluz) sukiennych	3.500	2.500	6.000
spodni „	6.000	3.400	9.400
płaszczów „	1.500	1.200	2.700
czapek	6.000	3.000	9.000
płaszczów ciepłych i lodenowych	200	500	700
bluz płóciennych ochronnych	3.500	3.500	7.000
spodni płóciennych ochronnych	1.500	1.500	3.000
płaszczów płóciennych ochronnych	1.000	—	1.000
kurtek lodenowych	200	300	500

Dostawca obowiązanym jest do sporządzenia na tychsamych warunkach 15% większej lub też 15% mniejszej ilości ubrań, bez prawa żądania odszkodowania za zwiększoną lub zmniejszoną dostawę. Ilości ubrań na pokrycie zapotrzebowania wiosennego mają być wykonane i dostarczone w przeciągu sześciu tygodni od dnia dostarczenia materjałów przez kolej dla dostawy ubrań, przeznaczonych na pokrycie zapotrzebowania jesiennego określają szczegółowe warunki; termin 1 września, który tym razem przesuwa się na 1 października 1921 r. Wszystkie materjały wierzchnie, tudzież podszewki do płaszczów i kurtek lodenowych oraz amarant na wyłogi otrzyma dostawca od Zarządu kolejowego według wymiaru, podanego i przyjętego w ofercie. Natomiast dostarczenie drobniejszych dodatków do ubiorów, jak: sztywnik, guziki, godła kolejowe, **a także podszewki do rękawów kurtek i płaszczy** powierza się firmie konfekcyjnej. Dostawa obejmuje dalej gotowe czapki sukienne, rogatywki, wraz z godłami państwowemi i kolejowemi i z wszelkiemi potrzebnemi do wykonania dodatkami czapkarskiemi. Formularze, oferty, ogólne i szczegółowe warunki dostawy, opis ubiorów służbowych wraz z pouczeniem o należytościach przypadających Skarbowi przy dostawach dla państwa, daje do przejrzenia, a po otrzymaniu marek na opłatę pocztową, wysyła także pocztą Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie. Oferty sporządzone być muszą na formularzach, wydanych przez Zarząd kolejowy. Oferty podlegają opłacie stemplowej w wymiarze od pierwszego arkusza 10 Mkp., dalsze arkusze po 5 Mkp. Załączniki normalnej wielkości po 2 Mkp. od arkusza. Ofertę należy zaopatrzyć napisem: „Oferta na dostawę robót krawieckich“ i przesłać w zapieczętowanej kopercie do Dyrekcji kolei państwowych w Krakowie najdalej do 11 lipca 1921 r. godzina 12 w południe. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godzinie 1-szej po południu w biurze Wydziału dla spraw prawnych i ogólno-administracyjnych Dyrekcji kolei państwowych w Krakowie, przy czem mogą być obecni oferenci. Oferta obowiązuje każdego oferenta przez sześć tygodni, licząc od dnia 11 lipca 1921 r. i w tym też przeciągu czasu otrzymają oferenci zawiadomienie o wyniku.

W razie przyznania dostawy należy złożyć kaucję w kwocie, wynoszącej 5% wartości dostawy. Dyrekcji kolei państwowych przysługuje prawo przyznania dostawy całego lub też części zapotrzebowania ofertą objętego oraz prawo odrzucenia oferty.

Ofert, nadesłanych po powyższym terminie lub nie odpowiadających postanowieniom niniejszego ogłoszenia, Zarząd kolejowy nie uwzględni.

Kraków, dnia 26 czerwca 1921 r.

Wiceprezes Dyrekcji kolei państwowych
D. Younga.

ZARZĄD ŻUPY SOLNEJ W WIELICZCE.

L. 5385/M. 1921. 3767

Ogłoszenie licytacji.

Celem zabezpieczenia dostawy paszy dla koni w roku 1921/22 od dnia 15-go sierpnia 1921 r. do dnia 15-go sierpnia 1922 r., a mianowicie:

około 1200 q siana
„ 400 q koniczyny
„ 350 q słomy

rozpisuje Zarząd żupy solnej w Wieliczce licytację.

Oferty, zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 10 Mkp., w których ma być podaną cena w cyfrach i słowami za 1 q loco Wieliczka i zawierające wadjum, względnie kwit depozytowy na złożone wadjum w kasie Zarządu żupy solnej w Wieliczce na zabezpieczenie tej dostawy, w wysokości 10% od całej ceny zakupna wnosić należy w zamkniętych kopertach do rąk naczelnika Zarządu żupy solnej w Wieliczce najpóźniej do dnia 25 lipca 1921 r., godziny 11-tej przed południem.

Na kopercie ma być uwidocznionem, że w tejże znajduje się oferta na dostawę paszy.

Wadjum złożone może być bądź w gotówce, bądź w papierach wartościowych, mających pupilarne zabezpieczenie i obliczonych według kursu giełdowego, jednak nie wyżej nominalnej wartości.

Po zatwierdzeniu przyjęcia oferty przez Dyrekcję Państwowych zakładów salinarnych w Krakowie zwróconem zostanie wadjum tym oferentom, których oferty nie zostały uwzględnione, a odnośne zawiadomienie nastąpi pod adresem, podanym w ofercie.

Wadjum oferenta, którego oferta będzie przyjętą, będzie zatrzymane w depozycie Zarządu żupy solnej jako kaucja, aż do wywiązania się z dostawy.

Otwarcie ofert, przy którem mogą być oferenci obecni, odbędzie się dnia 25-go lipca 1921 r. o godzinie 11-tej przed południem.

Oferty, wniesione po tym terminie, nie będą uwzględnione.

Pasza w najlepszej jakości dostarczoną być powinna w miarę udzielanych zamówień i to najdalej do dni ośmiu od daty zamówienia.

Odbiór paszy dokonywać się będzie na wadze pomostowej Zarządu żupy solnej, a pasza nie odpowiadająca wymogom, przyjętą nie będzie.

W razie potrzeby, oferent będzie obowiązanym, po zatwierdzonych cenach, dostarczyć 10% ponad wyszczególnioną ilość paszy.

W ofercie należy uwidocznić, że oferentowi warunki powyższe są dokładnie znane i że tymże bezwarunkowo się poddaje.

Oferty nie zawierające tej klauzuli nie będą uwzględnione.

Zarząd żupy solnej zastrzega sobie dowolny wybór między oferentami, bez względu na ceny.

Wieliczka, dnia 2-go lipca 1921 r.

Za Zarząd Państwowej żupy solnej w Wieliczce, zast. naczelnika:
Inż. Dawidowski.

Ogłoszenie.

Niniejszem zaprasza się członków Krakowskiego Banku Komercjalnego, Stowarzyszenia zarejestr. z ogran. poręką na

WALNE ZGROMADZENIE

które odbędzie się **dnia 16 lipca 1921 r.** o godzinie 10 przed południem w lokalu banku w Krakowie, Rynek gł. 14

z następującym porządkiem dziennym:

1) Uchwalenie bilansu za rok 1920 i 1921;
2) Udzielenie Dyrekcji absolutorjum;
3) Zmiana firmy Stowarzyszenia i niektórych postanowień statutu;
4) Oznaczenie ilości członków Dyrekcji i Rady nadzorczej;
5) Wybór Dyrekcji i Rady nadzorczej;
6) Wypowiedzenie udziałów;
7) Wnioski i interpelacje. 3750

Dyrekcja.

POSADY

od dnia 1 września nauczyciela(ki) przyrody z geografją oraz matematyki z propedeutyką, fizyki i chemji do objęcia w gimnazjum żeńskiem w Kongresówce. Płaca podług norm Związku nauczycieli. Zgłoszenia pod „Nauczyciel“ do Biura ogłoszeń Teofila Pietraszka, Warszawa, ul. Marszałkowska 115. 3760

Posady kasjera
inkasenta, magazyniera lub placowego poszukuję. Mogę złożyć poręczenie nawet do kilku miljonów marek. Zgłoszenia pod „Kasjer“, do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, ul. Grodzka 13. 3741 2 2

Do wynajęcia
zaraz duży słoneczny pokój z kuchnią i werandą na sezon letni w Zakopanem. Bliższych informacyj udziela z grzeczności firma: W. Kapera, ul. Sławkowska 24. 3749 1 2

Urzędnika lub urzędniczkę z praktyką w przedsiębiorstwie przemysłowem, lub techniczno-handlowem, przyjmie fabryka obuwia, Kraków, ul. Czarnowiejska 70. 3752

Oficer W. P., były słuchacz politechniki (2 lata inżynierji), pragnąc zwolnić się z wojska, poszukuje odpowiedniej posady w Krakowie. Zgłoszenia pod „Posada“ do Biura ogłoszeń „Lot“, Kraków, Szewska 18. 3695 3 3

Rosjanin
akademik, udziela lekcyj języka rosyjskiego. Zgłoszenia pod Józef L. u janitora Uniwersytetu Jagiellońskiego. 3714 2 7

Buchalterka-bilansistka
poszukuje posady. Zgłoszenia listowne pod „B. B.“, do biura reklamy „Prasa“, ul. Karmelicka 16. 3740 2 2

Prywatna nauka. Poszukuje się do kompletu dla nauki prywatnej (I klasa gimnazjum realnego) trzech uczniów katolików, dobrze wychowanych, zdolniejszych. Wiadomość we firmie: Inż. Leonard Nitsch i Ska, Kraków, ul. Potockiego 18, parter. 3766 1 3

Przedsiębiorstwa przemysłowe! Kierownik Banku w Poznańskiem doświadczony handlowiec - przemysłowiec, ze znajomością przemysłu cukrowniczego i ceramicznego, przyjmie posadę kierownika fabryki w Małopolsce, bez względu na rodzaj produkcji. Zgłoszenia pod „Tat“, przyjmuje Adm. „Nowej Reformy“. 3754 1 3

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Redaktor odpowiedzialny ... Rzadca Drukarni L. K. Górski